

# Bez błyszczących prezentów zakupionych na kredyt

22 bm. zakończyło się w Warszawie 2-dniowe XVIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KC, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obrady związane były przede wszystkim z określeniem zadań partii w realizacji Centralnego Planu Roczego na 1985 r.

Referat Biura Politycznego w pierwszym dniu obrad wygłosił sekretarz KC PZPR, Kazimierz Barcikowski, natomiast informacje Rady Ministrów o założeniach CPR przedstawił wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania, Manfred Gorywoda. (Przebieg piątkowych obrad oraz skróty obu wystąpień zamieściła prasa w sobotę).

Komitet Centralny przyjął jednomyślnie uchwałę w sprawie zadań partii w realizacji Centralnego Planu Roczego na 1985 r. Stwierdza się w niej m. in., że w realizacji programu ekonomicznego IX Zjazdu — poddanej okresowym ocenom na XIV Plenum oraz Krajowej Konferencji Delegatów — nastąpił w br. dalszy postęp. W uchwale uznaje się, że strategicznym zadaniem na rok przyszły jest przywrócenie równowagi w gospodarce. Komitet Centralny zobowiązuje wszystkie instancje i organizacje partyjne. (Dokończenie na str. 2)

Cena 5zł

PL ISSN 0137-9011  
Nr indeksu: 35005



# echo

## KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 253 (11791)

Kraków, 24, 25, 26 grudnia 1984 r.

## Pobytem w Krakowie Giulio Andreotti zakończył wizytę w Polsce

23 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta, jaką na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego złożył w naszym kraju minister spraw zagranicznych Republiki Włoskiej, Giulio Andreotti.

W sobotę szefa dyplomacji włoskiej przyjął premier, generał Wojciech Jaruzelski. G. Andreotti spotkał się także z przewodniczącym Rady Państwa, Henrykiem Jabłońskim oraz z marszałkiem Sejmu, Stanisławem Guzewą. Omawiano stosunki dwustronne, podkreślając zadowolenie z ich pomyślnego rozwoju, oraz problemy międzynarodowe, wyrażając zaniepokojenie z powodu utrzymujących się napięć w Europie i na świecie.

W tym dniu Giulio Andreotti wraz z małżonką Livią oraz towarzyszącym im ministrem Stefanem Olszowskim z małżonką i ambasadorem Republiki Włoskiej w Polsce, Guglielmo Folchi, ambasadorem PRL we Włoszech, Józefem Wicjaczem przybyli do Krakowa. Po powitaniu na lotnisku w Balicach przez przewodniczącego RN m. Krakowa, Apolinarego Kozubę i prezydenta m. Krakowa Tadeusza Salwę, goście udali się na zwiedzanie kościoła

Mariackiego. Dostojnego gościa oprowadzał ks. infułat Jan Kosciotek proboszcz parafii NMP. W sobotę rano Giulio Andreotti po-

(Dokończenie na str. 2)



Giulio Andreotti w wawelskich komnatkach oprowadzany przez prof. Jerzego Szablowskiego.



Na Rynku wysłuchano hejnału.

Fot. JADWIGA RUBIS

### Handel drugiego obiegu

## Gęsi, kury, indyki, zające, króliki banany, pomarańcze, ananasy

Handel uspołeczniony przygotował się solidnie do świąt. Zaopatrzenie sklepów nie rewelacyjne, ale... rzucili trochę kubańskich pomarańczy trochę cytryn, nieco grejfrutów. Były rodzynki. W masarniach — wiadomo, kolejkę, ale kartki szczególnie ci cierpliwym mogli zrealizować.

Handel nieuspołeczniony też się przygotował do świąt. Tu kryzy-

su nie widać. Pomarańcze — bardzo proste po 1600 zł za kg. Są greckie, izraelskie, radzieckie i... czeskie. Niektóre fabrycznie pakowane po 3 kg do czerwonych siatek. Leżą sobie oficjalnie na stołach obok jabłek, grochu, cebuli, grzybów. Te ostatnie też nie takie tanie. Główni suszonych prawdziwoko — 12 tys. za kg. (Dokończenie na str. 2)

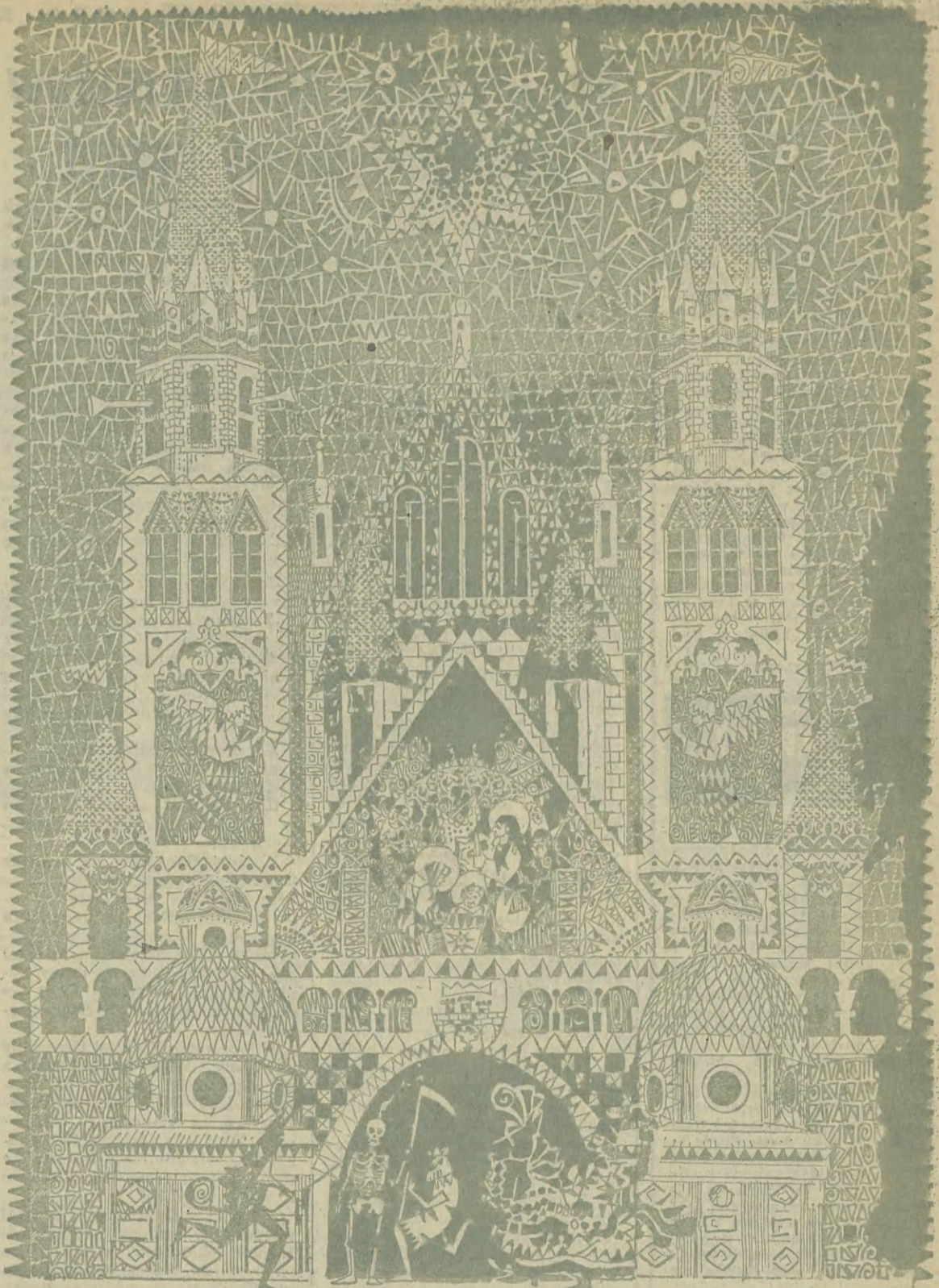
### ZE ŚWIĄT

I ZASTĘPCA przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Iwan Archipow, przebywający w Chinach na zaproszenie rządu ChRL, spotkał się w niedzielę z premierem Zhao Ziyangiem. Omówiono problemy rozwoju współpracy między ZSRR i ChRL. I. Archipow zaprosił wicepremiera rządu chińskiego do złożenia wizyty w ZSRR w roku przyszłym.

W ZSRR nastąpił w piątek start w przestrzeni kosmicznej automatycznej stacji międzyplanetarnej „Wega-2”. W trakcie lotu stacji zostaną przeprowadzone naukowe badania planety Wenus i komety Halleya.

PREMIER Margaret Thatcher powróciła do Londynu po podróży, w czasie której przebywała w Chinach, gdzie podpisała porozumienie w sprawie przyszłości Hongkongu, i w USA. Rozmowy z prezydentem Reaganem dotyczyły w szczególności problematyki związanej z przygotowaniem do wznowienia radziecko-amerykańskich negocjacji w kwestii zbrojeń jądrowych i kosmicznych.

NOWYM premierem Malty został dotychczasowy minister oświaty, 52-letni Mifsud Bonnici. Dom Mintoff, który sprawował rządy od 13 lat, podał się do dymisji.



Rys. Piotr Bielecki

### Było to 24 grudnia

W 1473 r. w wieku 83 lat zmarł św. Jan Kanty, profesor Akademii Krakowskiej, wybitny kaznodzieja, autor i kopista traktatów teologicznych. Spoczywa w kościele św. Anny w Krakowie.

W 1683 r. Jan III Sobieski zawiesił jedną ze zdobytch pod Wiedniem chorągwi przy konfesji św. St. Kostki na Wawelu.

### Było to 25 grudnia

W 1899 r. urodził się Humphrey Bogart, wielki aktor amerykański, który stał się legendą kina. M. in. „Sokół maltański”, „Casablanka”, „Skamieniały las”, „Skarb Sierra Madre”, „Afrkańska królowa” (Oscar).

W 1961 r. ogłoszona została bulla papieska o zwołaniu XXI Soboru Powszechnego w 1962 r. — pierwszego od 1870 r.

### Było to 26 grudnia

W 1655 r. Szwedzi bezskutecznie oblegali klasztor na Jasnej Górze i rozpoczęli odwrot do Częstochowy.

W 1923 r. zmarł w wieku 62 lat Włodzimierz Przerwa-Tetmajer, brat przyrodni Kazimierza, malarz, grafik i poeta młodopolski, który był prototypem postaci gospodarza w „Weselu” St. Wyspiańskiego. (1-K)

## Wesołych Świąt

### Od Chochołowskiej po Halę Łabowską

## Choć mało śniegu — tłok w schroniskach

Wczoraj na „zakopiance” widziało się dużo samochodów jadących w góry z nartami na dachu. W nocy z soboty na niedzielę w górach trącała śnieg. Dziś nad ranem rozmawialiśmy z dyżurnym GOPR w Zakopanem Mieczysławem Kołodziejczykiem,

który powiedział, że najbardziej gorliwi (którym nie szkoda nart) próbują jeździć. Na Kasprowym 60 cm śniegu. Chodzą wyciągi na Gąsienicowej. Na Gorkykowej jeszcze nieczynny. W kotłach jada dobra, na górze i na nartostradach kamienie. Ludzie próbują jeździć na Gubałówce i Butorowym, gdzie było w nocy ok. 15 cm śniegu.

W najbliższym Krakowa większym ośrodku narciarskim — (Dokończenie na str. 2)

## Kraj Rad zegna marszałka D. Ustinowa

MOSKWA (PAP). Z głęboką żalobą naród radziecki zegna Dmitrija Ustinowa — wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego. Dzisiaj odbywają się uroczystości pogrzebowe. Dmitrij Ustinow zostanie pochowany na Placu Czerwonym przy murze kremleńskim.

W niedzielę tysiące ludzi oddało ostatni hold zmarłemu, przechodząc w skupieniu przed otwartą trumną z ciałem marszałka ustawioną w przybranej kirem sali kolumnowej Domu Związków w Moskwie. Na uroczystości pogrzebowe przybyła w niedzielę do Moskwy delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej PRL której przewodniczy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister, gen. armii Florian Siwicki. Złożyła ona wieńiec od żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i oddała hold zmar-

(Dokończenie na str. 2)

### Gigantyczny supermarket

RZYM (PAP). Stowarzyszenie włoskich handlarzy ulicznych Fiva oceniło ostatnio, że potencjał handlowy jego członków jest równy potencjałowi wymyślnego supermarketu o powierzchni handlowej 3 mln metrów kwadratowych. Zjawiskiem korzystnym — twierdzi Fiva — jest to, że ten olbrzymi supermarket — wedruje, gdzie są klienci, działa pod gołym niebem i nie potrzebuje kosztownej infrastruktury...



Mając luźny sweter i spodnie wstarczy sprawić sobie obszerną piśnianą spódnicę i kreacja karnawałowa gotowa — wg projektu ja-pońskiego krawca Miyski. CAF-AP

**UKAZUJĄCE** się w sobotę (22 bm.) dzienniki zamieściły stanowisko Komitetu Wykonawczego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w sprawie polityki cen i kosztów utrzymania ludzi pracy w 1985 r. oraz wypowiedzi w tej sprawie ministra Stanisława Ciołka.

Z **POCZĄTKIEM** nowego roku ZUS przystępuje do realizacji kolejnej podwójki emerytury i rent rolnych, a także niektórych innych świadczeń dla rolników, ich małżonków i domowników. Szczęgół przyniosła prasa w sobotę.

**PRZYZNANE** zostały doroczne nagrody Wydziału Nauk Biologicznych PAN za wybitne osiągnięcia badawcze w mijającym roku. Wśród laureatów 4 nagród indywidualnych znalazła się doc. Magdalena Ralska-Jasiewicz z Instytutu Botaniki PAN w Krakowie, nagrodzona w dziedzinie botaniki za pracę nad migracją drzew w lasach polskich po ostatnim zlodowaceniu.

**PREZES** Rady Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych powołał mgra Andrzeja Gdula na stanowisko podsekretarza stanu w tym Ministerstwie. Od 1981 r. jest I sekretarzem KW PZPR w Białymostku.

**RZECZNIK** prasowy ministra spraw wewnętrznych



mował, że 21 bm. do organów śledczych MSW zgłosił się Zbigniew Janas, były wiceprzewodniczący regionu Mazowsze oraz członek Komisji Krajowej b. NSZZ „Solidarność”, który ukradł się od 13 grudnia 1981 r. i prowadził działalność w ramach nielegalnych struktur. Z. Janas został przesłuchany w związku z toczącym się śledztwem w sprawie nielegalnej tzw. Tymczasowej Komisji Krajowej i współdziałającej z nią regionalnej komisji wykonawczej „Solidarność Mazowsze”.

**NA ODCINKU** trasy E-22 między Przemysłem a Żurawicą došlo 23 bm. do tragicznej katastrofy. Na tuku szosy dzwiz samoleśny, należący do Kombinatu Urzędów Mechanicznych „Bumar” Łabedy w Gliwicach, zjechał nagle na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z autobusem komunikacji podmiejskiej. Zginęło 10 osób w tym ośmiu kierowców, a 25 zostało rannych.

**OD PRZEWODU** ogrzewania gazowego zapaliło się 21 bm. poddasze drewnianego, rzymskokatolickiego kościoła przy ul. Grunwaldzkiej w Zabrze. Dzieci ofiarnej akcji 6 sekcji straży pożarnej uratowana została przeważająca część obiektu. Straty materialne ocenia się na 1 mln zł.

# Bez błyszczących prezentów zakupionych na kredyt

(Dokończenie ze str. 1)

członków partii w organach administracji państwowej i jednostkach gospodarczych do politycznego wsparcia celów planu, do wyjaśniania ich sensu społeczno-ekonomicznego, do aktywnego ich urzeczywistniania.

Z kolei Komitet Centralny przyjął jednogłośnie uchwałę w sprawie 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i 40-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. W uchwale Komitet Centralny PZPR zwraca się do wszystkich Polek i Polaków o godne uczczenie tych rocznic, o umacnianie państwa i działania na rzecz rozwoju gospodarki, o potwierdzenie w ten sposób zdecydowanej woli utrwalania owoców zwycięstwa nad faszyzmem, obrony pokoju i pokrośnienia sił narzucających światu politykę konfrontacji, zbrojeń i restrykcji.

W końcowej części obrad przemówienie wygłosił Wojciech Jaruzelski: „Nie przyniesimy dziś pod polską choinkę pięknie opakowanych błyszczących prezentów. Nie rozdajemy cieszącej oko pożytki, bo jeśli kupiona jest na kredyt — trzeba za nią płacić długo i drogo. Skromny jest jesz-

## G. Andreotti w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

dejmowany był przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Józefa Gierowskiego, zwiędził też Collegium Maius. Mówiąc o kontaktach polsko-włoskich przypominał Mikołaja Kopernika, który dyplom doktora prawa uzyskał na Uniwersytecie w Ferrarze. Giulio Andreotti z rak rektora UJ otrzymał medal kopernikowski.

Włoski minister spraw zagranicznych odbył spacer przez ul. Szewską, gdzie w kamienicy pod nr 9, mieścić się będzie Włoski Instytut Kultury. Na prośbę Pani Andreotti cała delegacja obejrzała wnętrze Sukiennic, gdzie panował wielki ruch na konto przedświątecznej handlowej niedzieli.

Kolejnym etapem wizyty było zwiedzanie Wawelu. Gości oprowadził dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki prof. dr Jerzy Szablowski. W godzinach popołudniowych z lotniska Balice Giulio Andreotti odleciał do Rzymu.

Fot.: St. MAKAREWICZ



ni (na zdjęciu) podopieczni PKPS z Podgórz. I to spotkanie odbyło się dzięki pomocy wielu instytucji i zakładów — klubu „Garbarnia”, baru „Południowy”, restauracji „Bajka”, Centrali Rybnej, „Miraculum” i innych. Wszystkie odbyły się zgodnie z wigilijną tradycją — nie zabrakło ani opłatki ani prezentów... (suł)

Fot.: St. MAKAREWICZ

Dunaju, będzie przez Święta obozować między Wiedniem a granicą czechosłowacką. Budo-wa zniszczy unikatowy w Europie rezerwat dzikiego ptactwa i zwierzyzny. W tygodniu przedświątecznym doszło do gwałtownych starć między policją a demonstrantami, kiedy zaczęto karczować las. Policja aresztowała 48 osób; 20 zostało rannych.

W brazylijskim mieście Araras 500-osobowy tłum dokonał samosądu na 4 oskarżonych o zamordowanie 2 taksówkarzy. W chwili kiedy składali w sądzie

zdalekopisu

zeznania. Zostali zabici uderzeniami pięści i kopniakami.

W Bangladeszu odbył się 48-godzinny strajk, zorganizowany przez partię opozycyjną na znak protestu przeciwko wojskowemu rządowi prezydenta Erzsada. Na północy kraju policja otworzyła ogień do tłumu gromadzonego na stacji kolejowej, zabijając 2 osoby i 5 raniąc.

Samolot królewskich linii lotniczych Nepal rozbił się podczas lotu między Tumlingtar a Ktmandu. 11 spośród 20 osób znajdujących się na pokładzie zginęło, 2 odniosły poważne obrażenia.

cze nasz stół. Uczciwie jednak i rzetelnie zapracowaliśmy na to, aby był obfitszy niż przed rokiem czy tym bardziej przed trzema laty. Patriotyzm, trud ludzi pracy wyprzedził Ojczyznę z chwilą najcięższych. One strzygną o jej przyszłości. One też przyniosą pewność lepszego socjalistycznego jutra. (...) Niechaj nadchodzący rok zablśnił stare urazy, przyniesie dalszy postęp w wielkim dziele narodowego porozumienia. Z pracy ręk ludzkich rozdziło się zawsze dobro narodu. Praca jest naszą największą, najpewniejszą nadzieją” — powiedział m. in. I sekretarz KC PZPR w przemówieniu, które drukuje dziś prasa poranna.

Następnie omawiane były sprawy organizacyjne. Członkowie KC wysłuchali wygłoszonej przez I sekretarza informacji Biura Politycznego o wykonaniu zadań postawionych w oświadczeniu z XVII Plenum (tekst tej obszernej informacji również w prasie porannej).

Komitet Centralny przyjął rezugnację Zbigniewa Cichana z funkcji członka KC.

Uchwałą KC dokonano zmian w składach komisji problemowych KC.

Komitet Centralny na wniosek Biura Politycznego w związku z przejściem na emeryturę odwołał Michała Atlasa ze stanowiska kierownika Wydziału Administracyjnego KC. Odwołany też został z powodu przejścia do pracy dyplomatycznej Czesław Dęga — kierownik Wydziału Zagranicznego KC.

Jednocześnie Komitet Centralny akceptował Władysława Honkisz na stanowisko kierownika Wydziału Kadry KC. Janusza Kubasiewicza na stanowisko kierownika Wydziału Administracyjnego KC. Włodzimierza Natorfa na stanowisko kierownika Wydziału Zagranicznego KC.

Komitet Centralny przyjął uchwałę: w sprawie inspekcji robotniczo-chłopskiej, a także dotychczasowych wyników oraz planowanych zamierzeń w realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR.

# Największa po wojnie kradzież dzieł sztuki w Polsce

W siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych otwarto nową „filie” krakowskiego Muzeum Narodowego. Zgromadzone w niej kilkanaście obrazów pędzla m. in. Jana Stanisławskiego, Jacka Malczewskiego, Aleksandra Kotsisa, Iwana Ajwazowskiego, Francesco Albaniego. Jest to część łupu, odebranego złodziejom, którzy przez 6 lat ograbiali magazyny Nowego Gmachu Muzeum przy al. Mickiewicza. Była to jedna z największych, o ile nie największa po wojnie kradzież dzieł sztuki w Polsce.

1 października 1981 r. ktoś sprzegł, że zostali naruszone drzwi przy wejściu do magazynów tymczasowych placówki (magazyn główny był w tym czasie w remoncie). Natychmiast zarządzono remanent. Ze względu na przepelnienie ciasnych pomieszczeń Muzeum inwentaryzacja była niezwykle żmudna i długotrwała. Zakończyła się dopiero w maju 1984 roku. Jej wynik był zatrważający: stwierdzono brak ogółem 66 obrazów — 29 dzieł malarstwa polskiego i 37 europejskiego. Na liście strat, oprócz

wyżej wymienionych, znalazły się płótna Tadeusza Makowskiego, Bronisławy Rychter-Janowskiej, Tadeusza Rychtera, Wojciecha Kossaka, Włodzimierza Tetmajera, Fryderyka Pautscha, Gaspara Landiego, Augusta Querfurta, Cornelio van Spandocka, Tomasa Lawrence’a i kilku innych mistrzów. W przypadku dóbr artystycznych trudno precyzyjnie określić ich wartość materialną, lecz specjaliści wycenili skradzione obrazy na 6,5 mln zł (według cen z początku lat 80).

Pod koniec sierpnia br. organa ścigania otrzymały oficjalne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Rozpoczęło się nadzwyczaj trudne dochodzenie prowadzone przez Wydział Śledczy Służby Bezpieczeństwa WSK pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej. O jego szczegółach nie można dziś jeszcze zbyt wiele powiedzieć. Wiadomo tylko, że kradzieży w Muzeum dokonywali w latach 1975—1981 dwaj pracownicy obsługi technicznej Muzeum Narodowego (poprzedniego remanentu w magazynach dokonano w 1971 r.). Wiadomo również, że oficerom SB pomógł szczęśliwy przypadek, dzięki któremu trafili na ślad pewnego znanego kolekcjonera, marszanda, amatora-malarza. W domku letniskowym tego mężczyzny nad Jeziorem Rożnowskim znalaziono część zrabowanych dzieł. Inne odkryto w prywatnych zbiorach Warszawy, Krakowa, Katowic. Do dziś odczytano 28 plócien. W nadziei na rychłe odnalezienie pozostałych, służby śledcze proszą o wszelkie informacje, które mogą w tym dopomóc. Podajemy numery telefonów: 10-65-00 oraz (czynny całą dobę) 11-67-66. (r)

MSZ Afganistanu złożyło protest na ręce charge d'affaires Pakistanu w związku z ostrzeżaniem z broni ciężkiej oddziału afgańskiego w rejonie Barikot. Zginął 1 oficer, a 6 żołnierzy zostało rannych.

3 Amerykanów pochodzenia irlandzkiego zostało aresztowanych w czasie manifestacji przed ambasadą brytyjską w Waszyngtonie, którą zorganizowano na znak protestu przeciwko polityce Londynu wobec Irlandii Płn., gdy premier Thatcher prowadziła rozmowy z prezydentem Reaganem.

Zamachowiec na Papieża Jana Pawła II skazany w Włoszech na karę dożywotniego więzienia, Mehmet Ali Agca, zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o uwolnienie.

W RFN ujawniono nielegalną organizację handlarzy wyrobami tekstylnymi, która działała także w Holandii, Belgii, Szwecji i Luksemburgu, o-szukująca władze celne i podatkowe na sumę przekraczającą 7 mln dolarów.

Ponad 100 więźniów politycznych w Iranie zostało ostatnio rozstrzelanych na rozkaz władz — głosi oświadczenie Mudżahedinów Ludowych, opozycyjnej organizacji działającej na emigracji.

# Sekretarz RWPG opuścił Polskę

22 bm. zakończył kilkudniową wizytę w Polsce sekretarz RWPG, Wiesław Syczew. Podczas spotkań z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremierem Januszem Obodowskim omówiono przebieg realizacji zadań, wynikających z ustaleń narady gospodarczej krajów RWPG na najwyższym szczeblu, która w czerwcu br. odbyła się w Moskwie. W. Syczew został przyjęty przez premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

21 bm. przebywał w Krakowie i Oświęcimiu sekretarz RWPG. Podczas spotkania z prezydentem Krakowa, Tadeuszem Salwą gość został poinformowany o sytuacji społeczno-gospodarczej miasta, a także o przebiegu prac nad rewolucją jego zabytków. W spotkaniu uczestniczył konsul generalny ZSRR w Krakowie, Giorgij Rudow.

# Tłok w schroniskach

(Dokończenie ze str. 1)

Koninkach śniegu jeszcze za mało. Wczoraj wyciąg krzeselkowy stał i miał ruszyć dopiero w Nowy Rok.

Dyżurny GPR z Zakopanego mówi, że w Tatrach pochmurno i w każdej chwili może dosypać śniegu.

I oto w schroniskach od Doliny Chochołowskiej po Pięć Stawów komplety gości.

Każde z górskich schronisk ma dla swoich gości inną niespodziankę, czy to na same święta, czy też na Sylwestra. W Chochołowskiej, jak zapewnia kierownik Wiesław Salwa, atrakcji nie zabraknie. Uruchomiono wyciąg, popularną „wyrwaczkę”, o długości 250 m, będącą kapele góralskie i... kominarz na szczęście. Na Ornaku, tradycyjna Wigilia i kapela złożona z gitar. O północy w sylwestrową noc „wyprawa” w góry. „Wreszcie jest śnieg” — wzdycha Krzysztof Zoidak. Na Kalatówkach mowy nie ma o jakiegokolwiek rezerwacji czy też dopchaniu „spóźnionych” gości. Kondratowa, od której rozpoczą-

# Kaganek oświaty nie wystarczy Z braku żarówek nauka w mroku

Zdrowie naszych dzieci pogarsza się coraz bardziej. Niepóźniejszą rolę ma w tym szkoła. Nie-właściwe meble powodują schorzenia kręgosłupa, mała ilość ruchu z jednoczesnym siedzeniem przez kilka godzin w jednakowej pozycji też mają w tym swój udział. Najważniejsza jednak sprawa to brak odpowiedniego oświetlenia. W sytuacji, kiedy nauka w szkołach osiedlowych trwa na 3 zmiany, to dzieci uczące się po południu skazywane są na pracę w mroku. Jedna czy dwie żarówki świecące w dużej sali lekcyjnej nie gwarantują właściwych warunków do pracy. W całym Kuratorium krakowskim potrzeby sięgają 80 tys. żarówek i świetlówek. Udało się po wielkich staraniach dostać tylko 2 ty-

siące. Poruszone zostały wszystkie możliwe władze poczynając od prezydenta Krakowa, kończąc na przewodniczącym Rady Krajowej PRON.

Inna sprawa to brak wkładek do butów. Okazuje się, że nawet szeroko propagowane juniorki nie są zbyt zdrowe. Plaskostopie wśród dzieci szerzy się, tymczasem przemysł obuwiczny robi bubble. Jak długo będzie to jeszcze trwało?

Wszystkie problemy związane z oceną stanu zdrowotnego dzieci szkolnych omawiała na piątkowym posiedzeniu Komisja Nauki i Oświaty Rady Narodowej m. Krakowa.

# Gęsi, kury, indyki...

(Dokończenie ze str. 1)

Nie wszyscy pozwolą sobie więc na „grzyba w barszczu”. Rodzynek też jest dużo (2 tys. za 1 kg). Prezentują się przepięknie w opakowaniach po 25 dag oraz na stercie luzem. Za kilogram bananów trzeba zapłacić 1800 zł jeden kosztuje około 270—300 zł. Mandarynki też w cenie 1800 zł. Grejpfruty i cytryny nieco tańsze, tylko 800 zł za kg. Cytryny sprzedawane są połatnie przez „obiekty oferujące czapki, berety i robotki ręczne. Przywożą je do kraju pracownicy zatrudnieni za granicą, przysyłają w paczkach nasi rodacy. Część z nich pochodzi także z uspołecznionych sklepów. Te rarytasy można było kupić tylko na Kleparzu przy al. Słowackiego. Pod „LOT-em” owoców południowych nie było. Tu dominuje rodzima produkcja. Gęsi, kury, indyki, królików było tyle, że zabrakło miejsca do ich sprzedawania. Mała indyczka oskubana kosztowała 2,4 tys., mała kura 300 zł, mała gęś ponad 1 tys. Bardzo duży indyk czekał na nabywcę, który byłby skłonny zapłacić za niego 5 tys.

Oczywiście innych przysmaków też znalazłoby się sporo, wszystkie jednak bardzo drogie.

Na Kleparzu przy Alejach potrzebujący mogli też nabyć kartkę zooparkową. Dzieciątka i na 2,5 kg kosztuje 600 zł. (ms)

liśmy, może pomieścić rodzinne grono 20 osób, a Andrzej Skupień jak zawsze gościnnie. W Morskim Oku zgłosił się Andrzej Łapiński. Schronisko podjęło już działalność gastronomiczną, ale gości na nocleg nadal nie przyjmuje. Czekają na remont. Natomiast ratownicy GPR dyżurują tu w Święta i Sylwestra.

A co poza Tatrami? Schroniska w Górcach również z kompletem gości (na Turbaczu telefon non stop zajęty). Jaworzyna Krynick, Przehyba i Hala Łabowska tak samo. (dag)

# Kraj Rad żegna marszałka Ustinowa

(Dokończenie ze str. 1)

Iemu, zaciągającą wartość honorową. Ostatni hold marszałkowi D. Ustinowemu oddały także delegacje sił zbrojnych innych krajów, przedstawiciele wielu partii komunistycznych i robotniczych.

W związku z zgonem marszałka Dmitrija Ustinowa I sekretarz KC PZPR, prem. Wojciech Jaruzelski przesłał depeszę kondolencyjną do sekretarza generalnego KC KPZR Konstantina Czernienki i premiera Nikołaja Tichonowa.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało w sobotę ministrem obrony ZSRR marszałka Siergieja Sokolowa. Urodził się on w 1911 roku. Członkiem KPZR jest od 1937 r. W Armii Radzieckiej służył od roku 1932. W okresie Wielkiej Wojny Narodowej był szefem sztabu dowództwa wojsk pancernych i zmechanizowanych armii. W kwietniu 1967 r. został pierwszym wiceministrem obrony ZSRR. Jest członkiem KC KPZR, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR.

co słysząc...

Według obliczeń astronomów z amerykańskiego obserwatorium marynarki wojennej w Waszyngtonie, w bieżącym roku nasza planeta będzie punktualna co do sekundy. Oznacza to, że na zakończenie roku z jednosekundową dokładnością znajdzie się w tym samym miejscu orbity, z którego rozpoczęła swoją wędrówkę wokół Słońca rok temu. W latach ubiegłych Ziemia z reguły spóźniała się przynajmniej o sekundę.

# Ogłoszenia Ekspresowe

- MIESZKANIE 3-4-pokojowe — kupię. Oferty 41909 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- SZYBŁĘ przednią do Passata, nowy typ — kupię. Tel. 98-86-90. g-42062
- FLIZOWANIE — M. Nicleja. Zgłoszenie: tel. 66-63-76. g-41741
- MAGNETOWID Sanyo — sprzedam. Szczawnica, tel. 26-11. g-41415
- SEGMENT kuchenny biały, kalwaryjski — sprzedam. Kraków, ul. Prosta 35. g-41568
- ORGANY elektroniczne z akompaniamentem „Casio” — sprzedam. Telefon 11-03-45. g-41201
- BUTLE II kg — sprzedam. Oferty 41943 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MŁODY, pracujący, poszukuje pokoju. Oferty 41244 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- OBRAZKI — sprzedam. Tel. 48-03-92. g-41765
- GARSONIERE własnościową superkomfortową — zamienię na pokój z kuchnią. Tel. 33-26-76. g-41722
- PANIA do prowadzenia domu, 4 godziny dziennie, 2 dzieci (7, 13 lat) przyjmie małżeństwo; lekarka i fizyk. Tel. 37-26-16, po godz. 17. g-41448
- LAKIER bezbarwny nitro — sprzedam. Tel. 35-08-35, po godz. 18. g-41423
- MIESZKANIE — sprzedam. Telefon 21-21-85. g-41374
- GIŁOTYNE i szyciarke Introligator-ską — kupię. Oferty 41405 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- POWRACAJĄCY z zagranicy kupi parcelę pod „blizniak” w Krakowie. Oferty 41442 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- GARSONIERE, III p. (Bronowicka) — zamienię na inną lub pokój z kuchnią. Oferty 41436 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- KAROSERIE 126 p. do remontu — sprzedam. Tel. 34-00-64. g-41039
- ANGIELSKIE suknie: balowa, do tańców towarzyskich, srebna i smoking — sprzedam. Tel. 66-65-77. g-41702
- PARKIET debowy (suchy), klasa I, 60 m<sup>2</sup> — sprzedam. Tel. 85-11-00 wewn. 125. g-41393
- POTRZEBNY dobry anglista do dwójga dzieci już zaawansowanych oraz nauczyciel muzyki organowej. Oferty 41689 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- BLACHARZY, lakierników oraz pomocników zatrudni zakład blacharsko-lakterski, Ignacy Król, Nowa Huta, os. Kalinowe 3/78. g-41664
- MAGNETOWID Panasonic — sprzedam. Tel. 22-29-45 godz. 12-18. g-41638
- STUDENTKA poszukuje garsonieri lub pokoju w Krakowie. Oferty 41463 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZAKŁAD konserwacji samochodów — Zbigniew Szydłak, ul. Ostroroga 2, tel. 11-77-48 — składa swoim Klientom serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne oraz poleca swoje usługi, codziennie: godz. 8-16. g-41466
- TARPARA — sprzedam. Os. Piastów 31/64. g-41476
- DECK Tec V-500 X (Dynamika 90 dB), nowy — sprzedam. Tel. 85-00-41. g-41490
- KAROSERIE Poloneza — sprzedam. Stanisław Romański, Brodka 348, 32-066 Alwernia. g-41544
- BEAM karakułowy — sprzedam. Tel. 44-42-78. g-41536
- PRZEPRASZAM Ob. Władysława Frendorfa, motorniczego MPK, nr służbowy 593, za to, że w dniu 13 grudnia br. na Saliworsze użyłem w stosunku do niego słów uważanych za obraźliwe. Eugentusz Rutkowski, XX-lecia 31/22. g-41511
- WŁASNOŚCIOWE 2-pokojowe. Ślepa kuchnia, superkomfortowa, ul. Skarbińskiego — zamienię na 3-pokojowe, superkomfortowe w tej samej okolicy, może być spółdzielcze. Oferty 41659 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MASZYNE do wypieku stożków — sprzedam. Tel. 78-13-17. g-41374
- POKÓJ z kuchnią, pierwsze piętro, ul. Kościuszki — zamienię na trzy-pokojowe lub większe, w starym budownictwie. Tel. sprzedawca 37-35-64 lub oferty 41453 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- NARTY Midium Hart (RFN), nowe, 180 cm — tanio sprzedam. Telefon 37-32-12, po godz. 16. g-41726
- 125 P, 1977 — sprzedam. Braterska 25. g-41759
- MEBLE kalwaryjskie, w idealnym stanie — sprzedam. Tel. 48-16-59. g-41758
- WROCLAW — Biskupin, M-2 zamienię na Kraków. Tel. 37-36-80. g-41763
- KORALE — sprzedam. Tel. 33-50-35. g-41768
- PILNE! przymię pracownice w zawodzie introligator-skim na pół etatu lub w pełnym wymiarze godzin, zakład introligatorski, Stanisław Mozala, Kraków, ul. św. Filipa 21. g-41443
- GITARZYSTA basowy poszukuje pracy w zespole. Oferty 41085 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Dziś większość z nas zasiadzie przy wigilijnym stole w gronie najbliższych i przyjaciół. Są jednak tacy, którzy wigilię Świąt Bożego Narodzenia spędzą w samotności... W czwartek, 20 bm. Polski Komitet Pomocy Społecznej w Śródmieściu zaprosił swoich podopiecznych do Klubu Seniora, natomiast w miniony piątek na wigilijną kolację spotkali się również w hali Garbar-

● Eksplozja ponad 100 kg materiału wybuchowego ukrytego w samochodzie-palpacie w druzyjskiej wsi Ras el Metn pod Bejrutem, spowodowała śmierć 60 osób. Ładunek eksplodował w pobliżu szkoły. Ofiarami jest 19 dzieci.

● 2 tankowce, norweski i liberyjski, zostały trafione rakietami w Zatoce Perskiej z samolotów irackich. 2 członków załogi tankowca liberyjskiego poniosło śmierć, natomiast członkowie załogi norweskiego tankowca zostali przewiezieni śmigłowcem na wyspę Charg.

● 2 młodzieńcy handlowi zastylęlowali i ograłb 53-letniego uciekiniera z Polski, Janusza B. Jego zwłoki znalezione na parkingu w Lebach w RFN.

● USA dokonały ekstradycji do ZSRR zbrodniarza wojennego, 77-letniego Fiodora Fiedorenki, byłego strażnika obozowego w Treblince.

● Ekipy ratownicze odnalazły ciała 25 ofiar katastrofy w hali pod Orangeville w amerykańskim stanie Utah. Nie ma nadziei na odnalezienie 2 pozostałych górników. Jedną osobę uratowano.

● Ok. 2 tysiące obrońców śródownska, którzy protestują przeciwko budowie elektrowni na

● MSZ Afganistanu złożyło protest na ręce charge d'affaires Pakistanu w związku z ostrzeżaniem z broni ciężkiej oddziału afgańskiego w rejonie Barikot. Zginął 1 oficer, a 6 żołnierzy zostało rannych.

● 3 Amerykanów pochodzenia irlandzkiego zostało aresztowanych w czasie manifestacji przed ambasadą brytyjską w Waszyngtonie, którą zorganizowano na znak protestu przeciwko polityce Londynu wobec Irlandii Płn., gdy premier Thatcher prowadziła rozmowy z prezydentem Reaganem.

● Zamachowiec na Papieża Jana Pawła II skazany w Włoszech na karę dożywotniego więzienia, Mehmet Ali Agca, zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą o uwolnienie.

● W RFN ujawniono nielegalną organizację handlarzy wyrobami tekstylnymi, która działała także w Holandii, Belgii, Szwecji i Luksemburgu, o-szukująca władze celne i podatkowe na sumę przekraczającą 7 mln dolarów.

● Ponad 100 więźniów politycznych w Iranie zostało ostatnio rozstrzelanych na rozkaz władz — głosi oświadczenie Mudżahedinów Ludowych, opozycyjnej organizacji działającej na emigracji.

# Gwiazdka, choinka, święta - na kartach książek

**B**oże Narodzenie, choinka, prezenty... Najbardziej oczekiwane święta już od dzieciństwa. Tak jest nie tylko w Polsce. Opis świątecznego wieczoru znajdujemy u wielu pisarzy. Zabawmy się więc w wigilijną podróż po literaturze.

Zacznijmy od Wigilii rodzinnej, wiejskiej, uwiecznionej przez Władysława Reymonta w „Chłopach”:

„Najpierw był buraczany kwas, gotowany na grzybach z ziemniakami całymi, a potem przy-

szły śledzie w mące obtaczane i smażone w oleju konopnym, później zaś pszenne kluski z makiem, a potem szła kapusta z grzybami, olejem również omaszczona, a na ostatek podała Jagusia przysmak prawdziwy, bo racuszki z gryczanej mąki z miodem zatarte i w makowym oleju uprażone”.

W Anglii, Danii czy w państwach niemieckich kolacja jest równie uroczysta, z tym, że w krajach protestanckich najważniejszy jest Wieczór 25 grudnia. Zajrzyjmy więc do „Opowieści wigilijnej” Karola Dickensa:

„Wreszcie wniesiono potrawy i odmówiono modlitwę. Potem nastąpiła pauza, w czasie której wszyscy wstrzymali oddech w piersiach, a pani Cratchit, przyrzawszy się okiem doświadczonego ostrzu noża, zabrała się do podzielenia gęsi na kawałki. (...) Halo! Chmura pary. Pudding wyjęty z kociołka... Zapach taki, jak w dzień prania!... To z serwetki, w którą go zawinęto! W powietrzu unoszą się apetyczne wonie, jakby znajdowała się tu restauracja, a obok cukierka... i pralnia na dodatek! Oto jest pudding!”.

Czym byłaby Gwiazdka bez choinki? W „Historii o Dziadku do Orzechów i Królu Myszy” E. T. A. Hoffmanna:

„Wielka choinka, stojąca pośrodku pokoju, obwieszona była mnóstwem złotych i srebrnych jabłek, a ze wszystkich gałęzi zwisały na kształt pąków i kwiatów migdały cukrzane, kolorowe cukierki i wiele innych łakoci. Ale najbardziej pochwalici należą mnóstwo małych świeczek, które jak gwiazdki błyszczały pomiędzy igłami cudownego drzewka; a ono, rozsiewając blask dokoła, zapraszało dzieci serdecznie, aby zrywały jego owoce i kwiaty”.

Boże Narodzenie to święto rodzinne. Obyśmy zawsze mogli spędzać je wśród bliskich, przy iskrzącej się wszystkimi barwami choince. Jak bohaterka norweskiej powieści „Nad dalekim cichym fiordem” Agot Gjems-Selmer:

„Gwiazdy na niebie nigdy nie iskrzą się tak i nie świecą, jak w wieczór wigilijny. Nigdy śnieg nie pada tak miękko. Powoli, przytulnie i cicho Pokrywa każdy czarny kamień przydrożny po to, aby stało się uszędzie jasno i niepokalanie biało, gdy tysiące dzwonów zabrzmi i zwoła ludzi do kościoła. (...) W takiej chwili zdarza się, że narażając się zara polarną Nigdy żaden malarz nie potrafił wydobyc takich odcieni czerwoności, zieleni, błękitów i fioletów; w kapryśnych ruchach rozbiegają się one tysiącami promieni po całym niebie — barwy, światła, promienie, cichy szelest w powietrzu, przytulnie westchnienie fal na pustym wybrzeżu...”

Boże Narodzenie to święto światła, pokoju i radości — pośród chłódów i ciemności zimy”.

Wybrała: **LIDIA BŁASZCZYK**



## Wigilia

Z wielkiej kuchni gospodyni  
Sze delicyę za delicyą,  
Sutą ucztę pilnie czyni  
Uważając na tradycję

Teraz wisi, ot, na wosku  
Cnej jejności słuszną stawa,  
Więc jest szczupak po żydowsku:  
Przym jejomość temu dawa!

Zasię potem lin w śmietanie  
I karp tłusty w sosie szarym —  
Jedz — nie pytaj mości panie,  
I zapijaj węgrem starym

Jedz, nie pytaj! — a gdyć mało,  
Starodawną znaj wiliję:  
Masz tłuczeńców mięś całą  
i zamorskie bakalię!

(Or-06)



# Tu się Polska zaczyna

**T**e święta i tradycyjne rodzinne zgromadzenia mają klimat niepowtarzalny i niezwykły. Dzieci traktują je często niemal jak dni czarodziejskie, podczas których na twarzach rodziców i rodzeństwa przeważa uśmiech i zyczliwość, zaufanie i szczerść. Być może jest w tym wszystkim jakaś magia tradycji i czary nastroju. Ale jakże nam te czary są potrzebne! Właśnie po to, żeby pielęgnować wokół choinki te wszystkie wartości dla rodziny i dla każdej wspólnoty ludzkiej najcenniejsze. Łatwo te wartości zagubić w krzątaninie powszedniego dnia.

**RODZINA.** Słowo, które rzadko kto wymawia bez pełnego wzruszenia. Choć za trafiamy i z niej żartować, chociaż szlagierem była swego czasu żartobliwa podwórkowa piosenka „Grunt to rodzinka”

choć wielu z prawdziwym czy udawanym cynizmem mówi, że „z rodziną wychodzi się dobrze tylko na fotografii” — wiemy jednak, że w tej najmniejszej komórce społecznej dzieją się sprawy przesądzające o naszych losach i charakterach. Rodzina uczy nas umiejętności rozumienia siebie i innych. Uczy nas sztuki poświęcenia naszego czasu i uwagi innym — akurat tego potrzebujemy. W rodzinie poznajemy jakże trudną do rozumienia prawdę, że w życiu musimy stale dokonywać wyboru, że to, czego pragniemy, zależy od tego, co potrafimy. Tu uczymy się — oczywiście z różnym skutkiem — gospodarności i szacunku dla własnej i cudzej pracy.

Rodzina to ten najmniejszy kawałek Polski, którą kochamy, której pomyślności pragniemy. W naszym patriotyzmie, w tym ciepłym wokół serca, w tym szybszym jego bi-

ciu na dźwięk słowa Ojczyzna tkwi przecież zawsze skojarzenie z rodziną. To tutaj zawsze zaczyna się Polska i trwa od dzieciństwa przez całe nasze życie. Ale Polsce należy się od nas coś więcej niż przyspieszone bicie serca i piękne wzruszenia. Tak samo jak i rodzinie. Jest takie powiedzenie „święta, święta i już po świętach”? Właśnie. A może cząstkę świątecznego klimatu zyczliwości i troski o innych, o rodzinę, o Polskę udałoby się przenieść na ten czas „po świętach”? To pytanie stawiam właśnie w czasie kiedy jarzą się choinki, kiedy mamy czas na ludzką refleksję, że odcinają w pedzie zdarzeń codziennych kolejny rok. Może jesteśmy jednak w stanie wpływać na to zdarzenie w ten sposób, żeby coraz lepiej służyły naszym rodzinom i naszej wielkiej rodzinie — Polsce...

**MAREK JASTRZĘBSKI**



# Życzenia dla rodziców i dzieci

— Żeby rodzice codziennie tylko dla dziecka znaleźli trochę czasu i kilka ciepłych słów.

— Żeby mama nie płakała i żeby tata nie przychodził pijany.

— Żeby rodzice nie mówili o sobie źle — nawet jeśli się rozwiodą. Żeby pozwalano dziecku kochać tatę i spotykać się z nim, choć przestał być mężem mamy i z babcią, która przestała być teściową taty.

— Żeby nikt wbrew jego woli i woli tych, którzy go kochają, nie oddawał dziecka ludziom obcym — nawet jeśli ci ludzie kiedyś go poczęli i sprowadzili na świat.

— Żeby nie przerywać go bez jego zgody z rąk do rąk, z grupy do grupy, ze szkoły do szkoły.

— Żeby w domu w szkole, na podwórku i na obozie uznawano jego przyjaciół — nawet wówczas, jeśli nie odpowiadają gustom rodziców czy opiekunów.

— Żeby nie oddzielać go od siostry i brata, zwłaszcza gdy nie ma poza nimi nikogo bliskiego na świecie.

— Żeby poważnie traktować i chronić jego miłość do psa, kota, chomika, a także pluszowego misia, bez którego nie może zasnąć.

— Żeby nie zostawiać go nagle samego wśród obcych, w zupełnie nowym miejscu, kiedy się strasznie boi wszystkich i wszystkiego, kiedy trwogę pierwszych dni w żłobku, przedszkolu, w szpitalu zwiększa nieobecność najbliższych.

— Żeby nie bał się codziennych lekcji, nauczycieli, kolegów i nie czuł się zagubiony w tempie i w tłumie wielkiej szkoły.

— Żeby nikt go nie bił, nie upokarzał, nie oszukiwał.

— Żeby był — blisko i stale — bodaj jeden człowiek, który go naprawdę kocha, rozumie i szanuje.

Życzenia opracowała: **MARIA ŁOPATKOWA**

przewodnicząca Zarządu Krajowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka

„**C**zuję się taka niedobra, no bo czego ja chcę, mam wszystko i nie mam nic, najchętniej uciekałabym od tego wszystkiego, ale gdzie, dokąd, dokąd prowadzi moja droga życia? Za mną cały czas idzie strach, wyzwała we mnie rozpacz, bunt, niemiłość. Robię się złym, bardzo złym człowiekiem. Zagubiłam się tak kompletnie, że nie mogę się odnaleźć. Pomóżcie mi moi kochani pomóżcie, bo ja już kompletnie wariuję. Proszę, nie zostawiajcie mnie, bo sobie nie poradzę. Czuję się zupełnie niepotrzebna. Jak dojdę do tadu? Jest już późno, boję się jutra”.

— Wystarczy? — pyta **Mirek Wojtaczka** i pokazuje mi stos listów. Patrzę na adresy nadawców. Ruda Śląska, Płock, Łódź, Toruń, Katowice, Kraków, Tarnobrzeg. Dziesiątki listów z całej Polski. Piszą piętnasto- i trzydziestolatki. Chłopcy i dziewczęta. Piszą, bo uważają, że właśnie to jest ostatnia ich nadzieja.

„...myśli zaczynają krążyć ciągle wokół tego samego, biegają coraz szybciej, wyżerają mi mózg. Boję się. Boję się zupełnie spokojnie wpadając stopniowo w prerażenie, jakbym powoli tonęła w bagnie. Wiem, że pewnego dnia moje myśli mnie zjedzą. A może nie, może tego nie doczekam? Wyzwolenie jest tuż obok, choćby w kuchni, albo w szafce z lekami. Ta chwila się zbliża. Dlaczego jestem sama, tak potwornie sama? Chciałabym wrzasnąć na tych wszystkich ludzi wokół, potrząsnąć ich wściekle za ramiona, obudzić... Gdzie tam. Nawet na to już mnie nie stać. Sama się już nie wyrwę. A oni wszyscy śpią”.

Wszystko zaczęło się przed kilku laty w Warszawie. Znały psycholog, dyrektor Państwowego Zespołu Ognisk Wychowawczych **Maria Łopatkowa** wydała wtedy książkę zatytułowaną „Co macie na swoją obronę”.

Książka powstała na podstawie autentycznych, często tragicznych historii młodych ludzi, z

jakimi w trakcie swej pracy zetknęła się autorka. Alienacja, nieprzystosowanie, zniechęcenie do życia, to tylko część problemów poruszonych przez Marię Łopatkową. Książka wywołała ogromny rezonans. Do autorki zaczęły napływać setki listów z prośbami o pomoc w rozwiązywaniu większych i mniejszych życiowych kłopotów. Maria Łopatkowa nie była w stanie odpowiedzieć na każdy list. Wkrótce jednak utworzyła się wokół niej grupa młodziaków, która zawiązała Korespondencyjny Klub Czytelników. Kilkanaście, potem kilkadziesiąt osób odpisywało na listy, nawiązywały się kontakty i przyjaźnie. Kolejne książki M. Łopatkowej „Przeciwko sobie” i „Którędy do ludzi” spowodowały następną lawinę korespondencji...

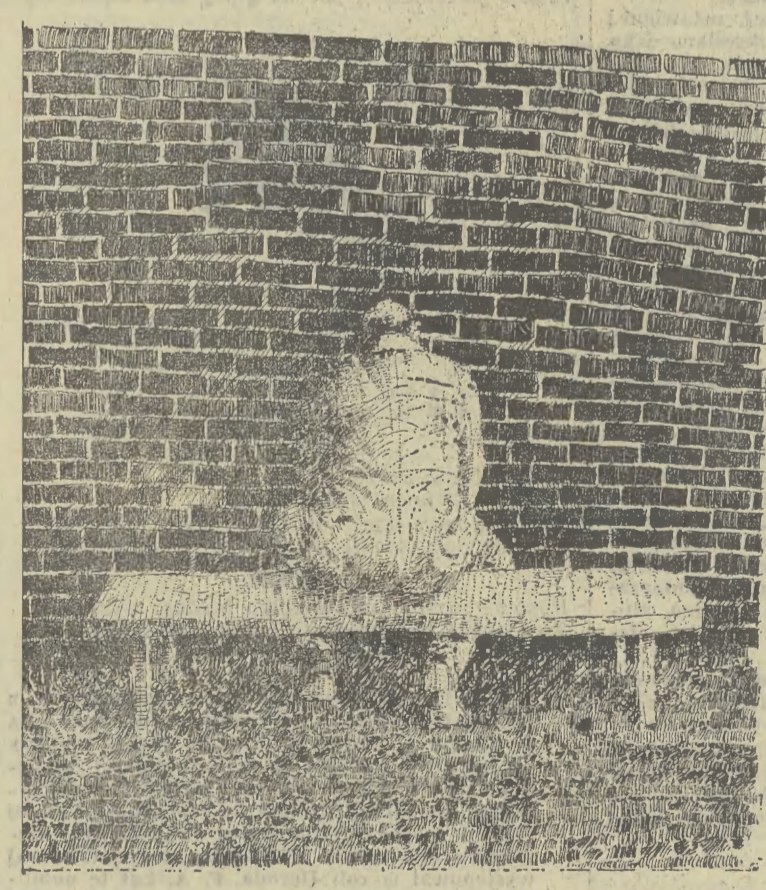
„Brak mi oparcia, kogoś, kto zrozumiałby mnie — ta pustka jest okropna. Ktoś by zapytał: czego ty chcesz, masz własne mieszkanie, pralkę, lodówkę. Ludek! — opamiętajcie się, to nie jest szczyt szczęścia. — No, ale masz luksusowe warunki do nauki... — Nie chcę, nie”.

**P** przed kilku miesiącami powstał w naszym mieście, na zasadach KKC, Korespondencyjny Klub „Puls” i mieści się on przy ulicy Mikołajskiej 2. I tutaj kilkanaście młodych osób

ście, że przyjadę. Moim marzeniem jest poznać Was, szczególnie Beate, która odpisała na mój list i bardzo mi pomogła. Ocaliła moje i tak marne życie. Dzięki niej rany powoli zblizniły się. Jeżeli będzie to możliwe muszę podziękować jej osobście”.

**Mirosław Wojtaczka** jest inicjatorem powstania Klubu. Prosiłem go, aby przedstawił cele, plany i zamierzenia. On pokazał mi natomiast „List do młodzieży”, który oddaje chyba najlepiej ideę Klubu Korespondencyjnego „Forum”.

Cytuję: „Czy wiecie, ile jest wokół Was potrzebujących pomocy? Czy potraficie powiedzieć coś więcej o swoim najbliższym kumpłowi z ławki szkolnej poza tym, że lubi Lady Pank i nie znosi Republiki? Czy wreszcie zdolni jesteście do zastanowienia się nad losem żyjących wśród Was, a jednak prozaicznie samych? Zastanówcie się nad tymi pytaniami. Są sprawy, nasze sprawy. Niechętnie reagujecie na pouczenia ze strony starszych. A jednak wszyscy ci, którzy sami już nie potrafią dać sobie rady z otaczającym światem zmuszeni są udać się do nich. Kto bowiem z młodych, rówieśników, którzy mają w gruncie rzeczy największy na nich wpływ — bezinteresownie zada sobie trud uniknięcia w sprawę i udzielenia choć-



bez przerwy kłócą, wreszcie, a potem wystarczy być pretekstem, by ich złość zgodnie przemiotła się na mnie. Matce nie podoba się nic co ja robię, Ance jest to obojętne, ale nienawidzi mnie, więc ją podjadza. Ja nie wytrzymuję i odwrascuję im, a wtedy zaczyna się piekło. Wiem, powiecie, żebym przetrzymał te kilka razy, a potem im się znudzi. Ale ja nie potrafię, nie wysiedzę kiedy własna matka mówi do mnie w ten sposób, nawet nie będę powtarzał jak. Uciekam często, chodzę po mieście i zaglądam ludziom w twarze. I czuję się jak normalny człowiek, choć wiem, że jak wrócę do tego czegoś, co niby nazywa się domem, wszystko zacznie się od nowa”.

**T**ak, po raz kolejny powtarzają, że są potrzebni. Dowody leżą przede mną na stole. O słusności tego pomysłu przekonuje ich jeszcze bardziej fakt, że piszą do nich osoby, którym dawno już minął wiek miedziency, wiek dorastania i ogromnej wrażliwości na dobro i zło.

„Od 10 lat choruję na SM i nie jestem nastolatką. Jeśli w swoim gronie macie samą młodzież, może zrezygnujecie z przynależności. Prowadzę raczej siedzący tryb życia. Spaceruję, podróżuję, wizyty — ograniczone, z braku siły. (...) Nie mieszkam sama, ale też nie mogę angażować rodziców w swoje problemy. Chciałabym podyskutować o życiu, o swoim miejscu wśród ludzi, w społeczeństwie... Na pewno nazwa Klubu — korespondencyjny, zachęca mnie do napisania listu. Pozostaje w nadzieję, że kolejny list dotrze do mnie. Może nie będę powtarzał z uporem maniaka słów: „Ciężko być samotnym, samotnym wśród ludzi”.

**JERZY SUŁOWSKI**

**PS.** Z inicjatorem Klubu **Mirosławem Wojtaczka** można kontaktować się również telefonicznie pod numerem 22-90-40 (Klub Korespondencyjny „Puls”).

# „Jest już późno-boję się jutra”

pełni rolę (albo służbę) po trosze telefonu zaufania, rodziców, lekarzy, a przede wszystkim prawdziwych przyjaciół. Spotykają się co kilkanaście dni, rozdzielają między siebie ostatnie listy, dyskutują nad odpowiedziami na trudniejsze sprawy... Czują się potrzebni, bo widzą efekty swej działalności.

„Kochani! Serdecznie dziękuję Wam za zaproszenie, które ogromnie mnie ucieszyło. Oczywiście

by rady? Niefachowej, intuicyjnej, ale szczerzej (...). Winę za tę sytuację ponosi także specjalny model zachowania istniejący wśród młodzieży — nikt mi nie zaimię maski, nie okazuje słabości nigdy i nigdzie, nie potrzebuję przyjaciół. Tymczasem wygrzewacie swoje ciepłe miejsce w domach dopóki nie znajdziecie się bez wyjścia i nie poczujecie samotności. Znaczą piosenkę Młynarskiego o dzieciach Kolumba?

— „Dzieci Kolumba, dzieci Kolumba / Dziś są już dawno dorosłe / Przypód nie znają, przed sobą mają / Drogi przetarte i proste / Szlak wiedzie jasny, tędy i tędy / Nikt się nie waha ni chwili / Nawet ich nie stać na własne błędy / Starzy je dawno zrobili”. Ja i moi przyjaciele z Klubu Korespondencyjnego czekamy na kontakt z tymi, którzy nie chcą być tylko dziećmi Kolumba”.

Bardzo emocjonalnie brzmią te słowa, ale jakże często problemy młodych są bagatelizowane zbywane. Ile razy rodzice wzruszają ramionami na blache, ich zdaniem, a wyolbrzymione kłopoty syna czy córki... Często nie zdają sobie sprawy, że w przypadku bardziej wrażliwej osobowości jest to początek jakiejś tragedii.

„Ojciec się nie wtrąca — pije i ma wszystko w nosie. A one się

Znacie? No to poczytajcie. Wśród krakowskich „legend” ciągle żywa jest legenda „Zielonego Balonika” i wystawianych w tym kabarecie „Szopek krakowskich”. Chcemy dziś Państwa zaprosić na taką właśnie szopkę. Niestety, nie zmieści się na naszych łamach cały tekst, najlepszej, zdaniem znawców i badaczy szopki z roku 1911. Wiele jej fragmentów stało się bardzo popularnych poprzez umieszczenie ich w „Słódkach” Boya. Cały tekst szopki jest dziś ogromną rzadkością, a ponieważ trafił do nas chcemy przedstawić choćby fragmenty. Ponieważ od premiery minęło parę latków szopka trochę już zmuzealniała i wymaga komentarza. Ten przekaże naszym Czytelnikom pan Michałik. Nie, wywoływania duchów nie będzie, więc to nie Jan Apolinary Michałik, właściciel cukierni będzie naszym przewodnikiem, ale doktor JAN MICHALIK z Zakładu Teatru Instytutu Filologii Polskiej UJ, znawca i badacz literatury okresu Młodej Polski.

Nim szopkowa kurtyna pójdzie w górę siądnijmy przy kawiarnianym stoliku i posłuchajmy tego, co o szopce wiedzieć warto:

Słarski wiekiem krakowianie pamiętają jeszcze obyczaj chodzenia w okresie Nowego Roku po domach z szopką. Prócz postaci znanych z Biblii występowało w niej szereg postaci „krakowskich” — Twardowski, Góral, Żyd, Dzia- dek. Szopki kołędowe powstały przed kilku wiekami. W XVIII wieku zakazano urządzania ich w kościołach, stopniowo trafiały na ulice, do mieszkań. Coraz więcej miejsca zaczęły w nich zajmować wątki patriotyczne lub satyryczne. W swej pierwotnej formie stanowiły charakterystyczny element folkloru. Na przełomie wieków budziły zainteresowanie badaczy, poczęto je spisywać. Tadeuszowi Estreicherowi, wydawcy „krakowskich szopek” w roku 1904 pomagał Witold Noskowski — dziennikarz, muzyk, wkrótce jeden z filarów Zielonego Balonika. Asumpt do zainteresowania tą formą widowiska dostarczyły z pewnością też premiery „Bellejem Polskiego” Rydla. Sztuka Rydla eksponowała przede wszystkim wątki patriotyczne, w wielu momentach była patetyczna. Kabaret sięgnął naturalnie do tradycji szopki satyrycznej wysuwając na plan pierwszy miejscowe aktualności. Pierwsze, zachowane tylko w okrucinach pisał sam Noskowski, potem w spółce; w komplecie zachowały się dwie ostatnie wystawione publicznie w 1911 i 1912 roku, a napisane wspólnie z Tadeuszem Żeleńskim. Ten występował (nie tylko



w kabarecie) pod pseudonimem Boy, Noskowski — pod pseudonimem Taperia tzn. muzyka przygrywającego na balach. W Zielonym Baloniku był istotnie „akompaniátorem” także pod- czas szopek, których wykonawcą i imitatorem głosów wszystkich postaci był Teofil Trzcinski, ówczesny dyrektor biura koncertowego, później- szy reżyser, wieloletni dyrektor teatru krakow- skiego. To była trójka zielonobalonikowych ko- ledników pojawiających się na końcu.

Widowisko pokazywano w dużej, ustawionej na estradzie szopce, której styl określano jako „gotycko-romańsko-bronowicki” bądź też „gotycko-bizantyjski i polsko-karczmowy”. Dach miała z prawdziwej słomy, za kurtynę chustkę krakowską, niektóre formy architektoniczne z kościoła w Modlnicy.

Zielony Balonik był kabaretem artystycznym artystów. Dominowali wśród nich zdecydowanie plastycy, profesorowie i uczniowie pobliskiej uczelni. Wielu też było dziennikarzy, ludzi tea- tru, przedstawicieli wolnych zawodów, cyganów artystycznych, którzy spotykali się w Cukierni Iwowskiej Jana Apolinarego Michałika przy ul. Florjańskiej 45, zwanej nieraz z racji ciasnoty i panujących w lokalu ciemności — Jamą Mi- chałikową. Bawiono się we własnym, stosunkowo wąskim gronie, co wyróżnia ten kabaret wśród znanych instytucji tego rodzaju w Polsce i Eu- ropie. Konsekwencją tego był też rodzaj upra- wianej tu satyry. Nie podejmowano dyskusji o podstawowych problemach monarchii, narodu, naturalna była tematyka lokalna, krakowska, środowiskowa. Autorzy szopek do doskonałości doprowadzili sztukę budowania ich z drobnych realiów, maksymalnego nasycenia komentarza- mi, karykaturą małych, drobnych zdarzeń, alu- zjami do zabawnych wypowiedzi, ludzkich słabo- ści i śmieszności.

Szopka w kabarecie była oryginalnym pomys- łem zielonobalonikowców, oni dali początek gatunkowi kabaretowemu bodaj nie znanemu w in- nych krajach. Stanowiła przełęcz znamienych, niezabawniejszych czy najbardziej ekscytujących środowisko kulturalne i krakowską inteligencję wydarzeń roku, które pokazywano raczej kpiąc niż sztydząc.

**Prolog**

HEROD (F.A.Eat), (w mundurze galowym, złotym kołnierzu i orderach)

**TRZEJ KRÓLOWIE**

KASPER:

Witaj królu Herodzie, nasz możny sąsiędzie, Styszelim jako w tym kraju nowina Ze z dyrekturą Akademii coś się źle poczyna.

HEROD:

Co mówisz Królu Kasprze, żalim dobrze słyszał, Jeszcze mi mój przyjaciel Kossak nic o tem nie pisał.

MELCHIOR:

My Królu F.A.Eacie, Kossaka o to nie pytamy, Bośmy we Wiedniu byli i rzecz dobrze znamy, Wiedzie nas urzędowa na kołnierzu gwiazda Aż stamtąd, kędy siedzi sam minister gada.



HEROD:

Minister panie, panie; to wy, panie, śmióli Ze za pan brat z taką, panie, personą gadał. Ja, bo kiedyś był w Wiedniu, to się czulem zerem Już przed Jego Excelencyą panem portyerem.

KASPER:

Możny Królu Herodzie, gorsza to nowina. Ze się het na Zwierzynku zrodziła dziecina; A choć zaledwie rok liczy to dziecko, Już czterdzieści jeden razy zrobiło w portrecie. Mówią, że to jest przyszły Akademii kacyk.

A imię jego Jacyk.

Gdy się namaluje raz czterdziesty drugi, Zbieraj chłopie stąd twoje sztalugi.

A teraz do widzenia,

Trzymaj się jak umiesz swojego siedzenia; W pracy dla polskiej sztuki niemają jest cierni Jak mówił Jan Michałik, niegdyś właściciel cukierni. Mamy z nim właśnie jedną sprawę, Wstąpimy na małą kawę.

(Trzej królowie wychodzą)

HEROD (sam):

Jam jest władca potężny, który ma trzy części świata, Europę, Afrykę i pamiętne lata. Mnie podlegają i najdziksze ludy, Mehofer o sierści rudej, Wyciół drapieżny, który na widok zdobywcy Straszliwie ryczy

Nie lękam się i Laszczki kosmatej paszczki Pankiewicz jada mi z ręki, Ująłem nawet w pęta, I przebiegłego Aventa, Mnie podlegają ludzie i zwierzęta, Na niczem mi nie zbywa, Niechaj mi tu burgrabia przybywa.

(Wchodzi burgrabia w stroju portyera Akademii Sztuk Pięknych)

BURGRABIA:

Królu Herodzie, źle się dzieje W twojem państwie powszechny strajk ucniów

Że upływa trzecia doba Jak im się wszystko tutaj nie podoba. Krzyk podnoszą wielki, Ze im za stare modelki, Krytykują administracją całą, Ze roboty za dużo, a spluwaczek za mało; (Tak, jak gdyby z tych świni w życiu który Plunął gdzieindziej, jak na gipsu albo sztukatury).

Światło im źle, że nie z góry, Ze kiepskie w piecach rury, I że, gdy mają mieć do sztuki weneę Trza im dać katedrę grafiki, klozet i higienę.

HEROD:

Hygienę robi Laszczka tylko fundusz zbierę, Tymczasem dać każdemu gipsową Wenereę (...)

W 1911 roku bawiono się aktualnościami z kilku lat, bowiem w funkcjonowaniu szopki była dwuletnia przerwa. W centrum uwagi znalazły się burzliwe wydarzenia w krakowskiej Akade- mii Sztuk Pięknych Julian Fałata, wieloletni dy- rektor uczelni i zasłużony jej reorganizator, z tej racji w szopce zdefronizował Juliusza Leo, pre- zydenta miasta od 1904 roku, który zazwyczaj występował w roli Heroda. F. A. Lat tę nobili- tację zawdzięczał... detronizacji w Akademii. W listopadzie 1909 r. złożył rezygnację z funkcji, a bezpośrednia tego przyczyną był strajk stu- dentów, którzy od 19 listopada nie podejmowali zajęć, protestując przeciw złym warunkom lo- kalowym, sanitarnym, złej organizacji nauczania. Strajkując demonstracyjnie przeniesli sztalugi do związków zawodowych. Była to kulminacja akcji urządzanych już od roku 1905, które stano- wily pokłosie rewolucyjnych nastrojów tamtego roku. Działania studentów cieszyły się popar- ciem polityków socjalistycznych, którzy interpe- lowali w ich sprawie w Sejmie, ale nie czynił tego w parlamencie wiedeńskim Adler — założy- ciel i przywódca Socjaldemokratycznej Partii Austrii, nie wstawił się też za nimi Roger (w szopce Ogier) Battaglia, dyrektor Krajowego Związku Fabrycznego.

Odejsie Fałata w najmniejszym stopniu było zawiniono przez niego samego, było raczej efek-

tem podkopywania jego autorytetu przez mini- sterstwo w Wiedniu oraz personalne rozgrywki na uczelni, której pedagogami byli wybitni arty- ści: Józef Mehofer, Teodor Axentowicz, Kon- stanty Laszczka, Xawery Dunikowski.

(Wchodzi MALARZ ZORGANIZOWANY z czerwonym sztańdarem),

(Mówi):

Królu Herodzie, jesteś możny i bogaty, A i tak musisz spełnić nasze słuszne postulaty To, co tu słyszysz, to nie żadna brednia Jako delegat mam już frajkartę do Wiednia Tam się dopiero pokaże, Co potrafią zorganizowani i uświadomieni malarze. Towarzysz Adler przyrzeki mi święcie Trzy interpelacje w parlamencie, A na biurową kanalię Naślemy Ogiera Batalię Szematu żądań dostarczył gotowych Centralny związek austriackich malarzy pokojowych. Nie damy się już więcej strzyć jak owce, Będziem walczyć o swe prawa, niczem metalowce.

HEROD:

Ta co pan taki nagły, panie, panie kochany, Ta zaczekaj pan, pan w gorącej wodzie kąpany, Ta może pośredniczyć byłby gotowy Pan Skrochowski, panie, inspektor przemysłowy (Na stronie): Centralny związek, Adler, o mój Boże! To mi już i jego Excelencyja pan portyer nie pomoże. (...)

SMIERĆ (P. ROKESZ)

Królu Herodzie, za twe niegodzliwe słowa Będzie na placu ścięta twoja głowa. Stawam przed tobą, o władco potężny, Schodź zaraz z tronu twojego Potrzebny nam jest bohater tak mężny I jego śmierć do felietonu sobotniego. Potem w te miejsca przybył Abym cię na dno piekła przybił.

HEROD:

Ty śmiałybyś się porwać na króla możnego, Co ma wielki majestat koło tronu swego, Co kiedy wdzieje mundur z pirogiem,



W czasie tarć na Akademii odmówił przyje- cia profesury Jacek Maltzewski (w szopce Sym- bolewski) — malarz symbolista zamieszkały na Zwierzynku, chętnie sam siebie portretujący. Na jego obrazach ludzie pojawiali się w niezwy- kłych strojach z oryginalnymi rekwizytami, w otoczeniu niezwykłych stworów. Ich katalog zo- stał bardzo trafnie w szopce zebrany.



To za nim chodzą, jak za rarogiem, A sam pan delegat, jak jest w dobrym humorze, Mówi mi: dzień dobry panie dyrektorze. Jako księżyc mocniejszy nad gwiazdami świeci, Tak i ja w Akademii mocniejszy od Śmierci.

SMIERĆ:

Twój księżyc wraz z trzema na kołnierzu gwiazdkami,

Pod moimi nogami. Krytyka, to jest potęga, Której twoja moc nie sięga, Wiedza, że twoja sztuka cała, Jest dyabelnie przestarzała, Co sobie plamki kryślił Bez konturu i bez głębszej myśli. Dziś nadeszła inna pora, Trza symbolisty dyrektora, Co namaluje cudnie Polskę, jako studnię (...)

A przytem tak samo Lepiej od ciebie operuje barwną plamą; A choć nam wróg pancerny husarskie wydziera, On wypina pierś polską choćby z pod swej krawaty Taki jakiś polski święty, Mistrz nad mistrze nasz Jacenty.

Na twojem miejscu dziś zasiądzie Jacek A z ciebie będzie dla Lucypera placek (...)

(do publiczności): Miał range, urząd piękny i oboje stracił, I jak to mówią wszystko przefalcił.

Złośliwością twórców szopki było obdarzenie funkcją rzeźnika trudnego malarstwa Władysła- wa Prokescha, krytyka teatralnego i plastycz- nego, któremu systematycznie zarzucano igno- rancję, brak wrażliwości artystycznej. Był wyso- ki, chudy, więc w szopce wystąpił jako Śmierć.

**Scena III**

MARSZAŁEK, JACEK SYMBOLEWSKI (brązowy żakiet, pancierz zamiast kamizelki, koźle nóżki i ogonek)

JACEK:

Witam marszałka, szukam właśnie gdzie tu Znaleść modela do nowego portretu? Oddawnam sobie upatrył marszałka, Bardzo mi się podoba pańska patka. Flan mam już gotowy. Ptaszek będzie panu wyfruwał z głowy Na drugim planie pantera i dwie krowy, A zaś na fujarce do ucha Będzie panu grał faun o twarzy Starucha.

MARSZAŁEK:

Słicznie panu dziękuję, Ale jeśli pan pozwoli, to lepiej się sfotografuję. Albo wreszcie z dwójga złego. To już wolę Sichulskiego, Cziowiek młody, ale taktowny i bardzo do rzeczy I talentu mu nikt nie zaprzeczy.

JACEK:

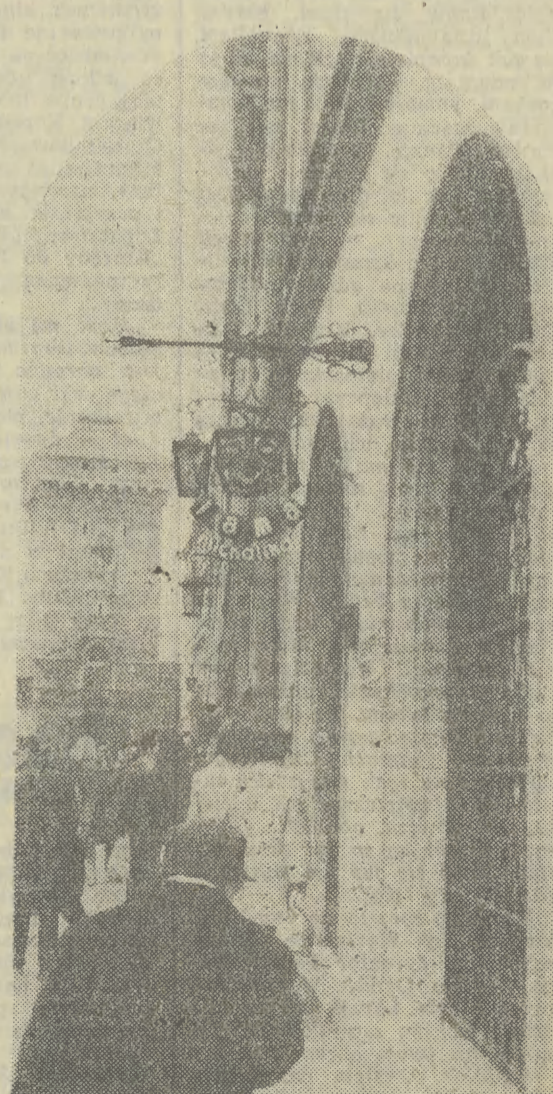
Winszuję marszałkowi, niech pana zrobi Sichulski, Będziesz pan wyglądał jak pastuch huculski. Idę teraz do domu wezmę się do dzieła, Bo maluję portret symboliczny Lea. (...)

Jeśli pojawia się tu propozycja namalowania Marszałkowi (Badeniemu) portretu przez Kazi- niera Sichulskiego, to warto wiedzieć, iż poli- tyk ten skarcił kiedyś malarza często utrwa- lającego krajobrazy i typy huculskie za „socja- lizm” jego rysunków (nie tych huculskich).

**Scena VIII**

BANDUR WAGNEROWSKI, KLEO WAGNEROWSKI:

Może pan przynajmniej poprze moje dzieło Panie prezydentzie Kleo: Ufam w twoje zrozumienie i twe chęci szczerze. Wszak Wielki Kraków musi przecież mieć operę.





— Końcem 1910 r. żywo interesowano się perspektywą objęcia od drugiego półrocza 1911 r. kierownictwa Teatru im. J. Słowackiego przez nowego dyrektora. Wśród kandydatów wymieniano Aleksandra Bandrowskiego śpiewaka światowej sławy, przez 12 lat współpracującego z operą we Frankfurcie nad Menem, w Polsce popularyzującego twórczość Wagnera. Wielki śpiewak musiał w szopce spotkać się z prezydentem Leo (Kleo) nie tylko dlatego, że on decydował o obsadzeniu stanowiska dyrektora teatru, ale też z tej racji iż był twórcą koncepcji Wielkiego Krakowa, tzn. przyłączenia do dawnych dzielnic gmin podmiejskich, co zostało ostatecznie zatwierdzone w 1910 r. Brat Aleksandra, dyrektor Szkoły Przemysłowej, Ernest został wspomniany w rozmowie jako prezes krakowskiego koła Polskiego Stronnictwa Demokratycznego konkurującego o wpływ w mieście z ugrupowaniem Leo. Colosseum było krakowskim tingel-tanglem, mieściło się przy obecnej ulicy Sarego, uchodziło wśród ludzi „kulturalnych” za siedlisko złego smaku, już w 1901 r. chcąc zdyskredytować sztukę z repertuaru Teatru Miejskiego pisano, iż właściwie dla niej miejsce znajduje się w Colosseum.

**AKT II  
Scena I**

MANGGHA:

Banzaj, dostojni Samuraje, jestem tylko skromna Manggha

Ale dziś mi niezwykle dostała się ranga. Zdobylem to, co zawsze było moim celem. To jest, by zostać przy sztuce polskiej bedelem; I dziś przychodzę wam obwieścić niezwykle

Najmniejszego polskiego rektoratu chwale. Nowina to niepowieszona. Przyszła właśnie prosto z Wiednia, A losu tak zrzędził psikus, że Wyczół jest nam dzisiaj pierwszy Magnificus. Wprawdzie nadeszła fałszywa wiadomość, że Awent ma być pierwszy nasz rektor jegomość,

KLEO:

Ależ panie Wagnerowski, dla Boga, ja słyszałem, że opera to rzecz bardzo droga.

WAGNEROWSKI:

Już ja to obliczyłem, gdyś się do tego zabierał. Na podstawie przykładów z Katowic i z Preraw. Budżet opery to rzecz letka, Dziesięć razy na rok opera, a resztę operetka.



W końcu Michałik na serwo  
Zaczął brać swoją galerię  
Uderzyło mu do głowy  
Ze taki sklep ma morowy  
Hej, panie Mączynski, panie Frycz  
Bierzcie co chcecie, nie szcędźcie nic  
Urządźcie pięknie mi sale  
Niech się przed światem pochwalę (...)  
Oj Mi-, oj Mi-, oj Mi-chaiłik  
Powiedz mi chłopie, czyś ty się wścik?  
Strasznie zmieniły się czasy  
Płac złotem za te figlasy  
Oj ry-, oj ry-, oj ry-cetzu nasz  
Sztandarów świętych ty trzymaj straż  
Będziem cię dość jak brata,  
Byleś nam długie żył lata.

W styczniu 1911 roku był też powód, by nie pominąć ważnego wydarzenia wewnątrzkabaretowego jakim była dokonana w roku 1910 przebudowa siedziby Zielonego Balonika. Lokal cukierni został dwukrotnie powiększony, a zaprojektowanie wnętrza Michałik powierzył Karolowi Fryczowi i Franciszkowi Mączynskiemu. Oba, jak większość środowiska, związani byli z ruchem sztuki stosowanej, który za cel stawiał sobie rozwój rzemiosła artystycznego. Nowy, świadomie zakomponowany we wszystkich detalach wystrój stał się okazją do przypomnienia przez „Zorganizowanego malarza” dziejów powstania oryginalnej galerii rysunków i obrazów w starej Jamie. Nie przeoczyć on odwrócenia sytuacji: kiedyś malarze płacili Michałikowi dziełami, teraz on im za nie płaci

**Scena XII**

DZIADEK — SOLSKI

Prosi dziadku, prosi  
Torbę pustą nosi  
Pod świętym Krzyżem siada  
Kontraktkę se wkłada,  
I strasznie, strasznie biada:  
O ja biedny dziad  
Gdzieżem to ja siad!  
Siedziałem se tu sześć latek  
Chcę mnie wygnąć na ostatek,  
Aby biedny dziad, dziad, dziad  
Znow wędrował w świat, w świat, w świat.  
Przyszedł inny dziad, jaże z pod Frankfurty,  
Nuż się dobijać do tej bidnej furty,  
Hopci wycina, gra na drumli,  
Sprośne jakieś pieśni skumli,  
I klaruje radcom dobrodziejom,  
Ze w jego budzie pięknie się uśmiejęm.  
Niby że do każdego spłoki  
Będem tańczyć gołe dżuki,  
Obraza boska by takiego zwirza  
Puszcząć pod świętego Krzyża. (...)  
Prosi dziadku, prosi

dla wszystkich zrozumiałe, powiem nawet szczególnie — ale potrzebne — ale godziwe — bo tradycyjne. — bo nasze: Accipe sceptrum regiminis, cetenam dignitatis et annulum sponsialem — quod felix, faustum, fortunatumque sit!

WYCZÓŁ:

A to panie, parada  
Po hiszpańsku jak Velasquez gada.  
Nie wiem, czy takiego prosić siedzieć?  
Czy mu z tego samego tonu odpowiedzieć?  
(Uroczyście)  
Nos Almae matris magnificum rectum  
Dziękujemy za taki kotydyalny respectum.

— Sprawy Akademii powracają w szopce z 1911 r. kilkakrotnie. W akcie III bawiono się przyznaniem przez nowy statut uczelni, prawa wyboru rektora (obieranego tylko na rok). Krótko był nim Leon Wyczółkowski, który miał w swej biografii podróz artystyczną do Hiszpanii. W szopce Feliks Jasieński, kolekcjoner sztuki japońskiej i współczesnej, autor książki Manggha, jest świadkiem spotkania najmłodszego rektora Krakowa z (Magnificencją) rektorem najstarszej uczelni Stanisławem Tarnowskim, wesełniej wieloletnim sekretarzem generalnym i prezesem Akademii Umiejętności, świetnym oratorem o charakterystycznym tonu wypowiedzi pełnym zdań wtrąconych.

MICHAŁIK, ZORGANIZOWANY MALARZ  
MICHAŁIK:

W samą porę pan tu zaziera  
Właśnie się u mnie nowa sala otwiera.  
Urządzona będzie slicznie,  
Co się zowie artystycznie  
Podłoga, sufit czy ściana  
Wszystko albo sztuka czysta, albo stosowana.  
Pan Sichulski z panem Fryczem  
Nie cofają się przed niczem.  
Pan Laszczka mi robi do pieca kafele,  
Pan Szczepkowski będzie mi codzień modelował wafle;

Pan Warchałowski sam haftuje mi obrusy,  
A Dunakowski na wazonny przyrządek mi swoje joetusy.

Arentowicz panneau mi kleci  
(Już właśnie zrobił siedmioro dzieci)  
Tylko krzesel niema do ostateka,  
Be będzie się brać miarę z każdego... stałego gościa.  
Będzie mi bardzo miłym,  
Jeśli pan się do stolara obróci tytem.

ZORGANIZOWANY MALARZ:

Mogę to dla pana zrobić,  
Ale przytem też chciałbym coś tu zarobić.



MICHAŁIK:

Chce pan? co tylko pan każe,  
Fryzy — kilimy — witraże.  
Myśle już od dwóch miesięcy  
Gdzieby tu jeszcze wpakować parę tysięcy.

ZORGANIZOWANY MALARZ:

Panie Michałik, co się z pana zrobiło?  
Coś mi pana odmieniło  
A jak, opowiem rzecz całą:  
Miał se Michałik cukiernie  
Kupczył w niej trzeźwo i wiernie  
Kawusia, ciastka i pączki  
Zaplata z rączki do rączki (...)

W pobliżu świątynia stała sztuk  
Ztamtąd się zakradł najpierwszy wróg,  
Malarze lokal obsiedli  
Iżby w nim pili i jedli.

Dziwi się wszystkim w tej budzie  
Cóż tu się schodza za ludzie!  
Chłop w chłopu dziki, kosmaty,  
A portki na nim na raty. (...)

Przez dwa tygodnie już codzień  
Jadł i pił obcy przychodzień  
Wreszcie Michałik nieśmiało  
Należność podaje całą.

Czterdzieści sześć koron! ech to nic,  
Dodaj pan te cztery, masz tu szkie,  
Przylepisz go pan do ściany  
Będziesz miał lokal ubrany (...)

Co potem jeszcze się działo  
Gadać by trzeba nie mało  
Dość że ta buła od dawna  
Już w całej Polsce jest sławna.

Wszystko oglądać pedzie w skok  
Do Michałika na five-o'clock,  
Koltun z prowincji czy z miasta,  
Z otwartą gębą żre ciasta.



Torbę pustą nosi  
Prosi na rany boskie,  
Panowie rajce krakowskie,  
Niech się ten tyjar nie bładzi,  
A wy se po staremu chodźcie do tażni.

Ostatnią postacią szopki z roku 1911, która poprzedza zjawienie się trzech znanych nam już koledników był Dziadek-Solski. Solski nie był wtedy jeszcze dziadkiem, ale rola Dziadka w „Betelem Polskim”, choć niewielka należała do jego ulubionych i bardzo popularnych. Wraz z dziadkiem co „pod świętym krzyżem siada” (kościół obok teatru) powracała pytaniam o dalsze losy sceny miejskiej po sześciolletnich rządach Solskiego (trwały prace nad nowym kontraktem, żądającym od dyrektora większych opłat), powracają obawy o charakter teatru pod ewentualnym kierownictwem śpiewaka. Nota bene ani Solski, ani Bandrowski nie był wówczas oczywiście „dziadem”. Sam tekst sposobem rytmowania naśladował kwestie w „Betelem Polskim”.

**Scena XIII**

KOLENDNICY: (TAPER, BOY, TEFIL)

Za słuchanie dziękujemy,  
Lanie też obiecujemy,  
Znow na przyszły rok!  
Gdy na przyszły rok przyjdziecie,  
Znow wtrzyecie w kabarecie,  
Głupstwa swego tok!  
A tylko się nie zmieniajcie,  
Materjału dostarczajcie,  
Nam na przyszły rok!

Świąteczne lamy „Echa” nie są dostatecznie duże, aby objąć fragmenty szopki tak drobniawego, by przy ich lekturze można się śmiać ze wszystkiego, z czego śmiali się współcześni. Oni śmiali się po prostu z siebie. W kabarecie wobec śmiechu wszyscy byli równi, student i rektor, wybitny śpiewak, prezydent miasta i polityk, Tarnowski i Leo, którzy nie należeli do grona zielonobalonikowców na spektakle szopki przychodzili specjalnie, by pośmiać się z innych i zobaczyć jak inni śmieją się z nich. Niezwykle powodzenie zopek było z pewnością wynikiem talentów literackich autorów, ale przede wszystkim brało się stąd, że ich bohaterowie byli postaciami znanymi w mieście, z malarskich galerii i pierwszych stron gazet. W szopce była okazja oglądać ich nie uszmiękanymi, nie upozowanymi, podglądając przez uchylone drzwi ich zupełnie prywatne sposoby zachowań, śmieszności i przywary. Zyskiwali w ten sposób na popularności, mieszkającym Krakowa łatwiej było ich identyfikować. Nikt urzędu, ani autorytetu z tego powodu nie stracił. Raczej odwrotnie. „Gdzież są niedydysiejsze śniegi...”

**KURTyna**



KLEO:  
Wiem, wiem, ten projekt kulturalno oświatowy  
Przedłożył mi pański brat, jako prezes Szkoły  
ludowej.

Wszyscy nasi luminarze są za tem,  
Ale co będzie z dramatem?

WAGNEROWSKI:

Dramat! Ech to starczyzna dobra do Muzeum!  
Zresztą oddaj im prezydent salę Colosseum.

KLEO:

Ech, to niech już dramat zostanie na Szpitalnej  
A operetkę damy na Krowodrzy lokal kapitalny.  
Wywrócimy Kraków na nice,  
Każdy fach będzie miał osobną dzielnicę.



Lech minister to zmienić, twierdząc nie bez racji,  
Ze pierwszy rektor musi mieć talent do reprezentacji.

(anonsuje, stukając laską)  
Jego Magnificencya Wyczół I, huius temporis  
rector Almae Malariae Matris et c.k. patris, poseł  
wirylny na Sejm krajowy Galicji i Lodomeryi,  
dziedziczny członek Rady miasta Krakowa, hono-  
rowy z urzędu prezydent cechu malarzy i lakier-  
ników.  
(Wchodzi Wyczół w purpurowej todze i gronostajach, w ręku face à mam)

**Scena II**

WYCZÓŁ, MANGGHA

WYCZÓŁ:

Wiesz Manggha, rektorat jest comme il faut,  
przedziwnu,  
Sekoda, że jeszcze nie więcej dekoratywny.  
Gronostaje z tym piaseczem to kremserweis

Wolałbym ochrę ze sienną lub czemś takim.  
Widziałem takiego rektora na Tenerifie  
Kiedym malował baobaby w Heneralifje.

MANGGHA:

Magnificencyo, teraz głowa do góry,  
Bo chcą cię powitać wysokie figury.  
(anonsuje i.w.)

Jego Magnificencya rektor Uniwersytetu Jagiel-  
lońskiego, prezes Akademii Umiejętności.

**Scena III**

WYCZÓŁ, MANGGHA, MAGNIFICENCYA.

MAGNIFICENCYA:

Magnificencyo! Może w godności nie wyższy —  
w czynie z pewnością nie doskonałszy — w dobrych  
chęciach przynajmniej równy — ale w służbie pu-  
blicznej brat starszy — więc może doświadczeńszy  
— może experyencya nie uboższy — bratu młod-  
szemu — a tak już — (może na zasługę) wystawio-  
nemu — do służby publicznej występującemu coś  
powie? W podobnych okolicznościach mówi się  
zazwyczaj wiele — czy nie za wiele? za wiele być  
nie może, być mądre — ale czy tak jest zawsze?  
— nie wiem — nie przesądzam — sądzić nie chcę —  
choć czasem muszę — ale co nigdy za wiele, to  
przypominieć te przykłady, któremi nasza Alma Ma-  
ter Jagellonica zasłynęła szeroko w świecie — tych  
mężów uczonych — bohaterów cnoty — bogostia-  
wionych — świętych — poczet długi — nigdy za  
długi — zawsze pożądany — u tronu boskiego orę-  
downików zastęp — Tych Akademia twoja Magni-  
ficencyo, dotąd jeszcze nie ma — mieć nie mogła —  
owych Kadubków, Janów Kantuch — a przynaj-  
mniej Kremerów — Szajskich — Majerów — ale mo-  
że mieć swoich Karolów Stefanów swoich Karo-  
łów z Lanckorony, Dominików z Balic, Adamów  
z Cybula i oby ich miała — oby jak najwięcej. Do  
tego życzenia, Magnificencyo, nawiązując — wy-  
powiem słowa — w naszych klasycznych murach  
zwyczajnie, tu może dziwnie brzmiące — może nie

**PONIEDZIALEK I**

8.55 Program dnia  
 9.00 Dla dzieci: „Dziki konik Ryn” — czech. film fab.  
 16.25 Program dnia  
 18.30 Encyklopedia TDC — Golem XX wieku  
 16.55 „Ogrody zoologiczne świata” — „Barcelona” — film dok. prod. REN  
 17.20 DT — Wiadomości  
 17.35 Teatr telewizyjny: Aleksander Fredro — „Dwie bliźny”  
 19.00 Wieczorynka wigilijna  
 19.30 Dziennik telewizyjny  
 20.00 „Opowieść o dwóch miastach” — film fab. prod. ang.  
 22.40 Muzyczne prezenty pod choinkę  
 23.15 „Gdynia — radio”  
 23.30 „I stała się nowina” — widowisko poetycko-muzyczne

17.20 Zwierzęta mówią (3)  
 17.30 „Dziadek i... wnuczki” — reportaż  
 17.45 Zwierzęta mówią (4)  
 17.55 „Czas się dzielił opłakiem” — widowisko poet.  
 18.30 Kronika (Kr.)  
 19.00 Zwierzęta mówią (5)  
 19.10 „Mielzer” — reportaż  
 19.30 Dziennik telewizyjny  
 20.00 „GOPR-owska wigilia” — reportaż  
 20.20 Piosenki pod choinkę  
 20.40 Mój Kraków — poetycki spacer po Krakowie z J. Harasymowiczem  
 21.00 Spotkanie z balladą — Ostra zima  
 22.10 Starszy Pan 'm sorry  
 22.50 „Skłamałam” — melodramat prod. pols.

**PONIEDZIALEK II**

14.00 Program dnia  
 14.15 „Rycerze i rabusie” (1) — „W walce z infamizmem” — serial TP wg pow. J. Hena „Staroście Wolski”  
 15.00 Teatr dla dzieci: E. Rusold — „Największy krasnal świata”  
 16.00 Zwierzęta mówią (1)  
 16.10 „Chodźmy po dolinie” — reportaż  
 16.50 Zwierzęta mówią (2)  
 17.00 Robotnicze koledy

**WTOREK I**

8.55 Program dnia  
 9.00 Dla dzieci: „O czym szumią wierzby” — film fab. prod. ang.  
 10.20 Łowickie spotkania — reportaż o zwyczajach świątecznych  
 10.45 W starym kinie: „Cesarski piekarz” film prod. CSRS  
 12.30 „Panda — super star” — chiński film przyrod.  
 12.50 Telewizyjny koncert życzeń  
 13.45 Teatr Młodego Widza: „Królowa śniegu”  
 15.00 DT — Wiadomości  
 15.10 Przy rodzinnym stole (1)

**TELEWIZJA**

(Od 24 do 26 grudnia 1984 r.)

15.40 Królowa ana co dzień — Anna Dymna  
 15.50 „Spacer po Warszawie pana Bolesława Prusa” — film dok.  
 16.20 Teatr telewizyjny: Aleksander Fredro — „Nocleg w Apeninach”  
 17.20 Królowa na co dzień — Anna Dymna  
 17.30 Z Polską w sercu  
 18.10 Złote płyty PRONIT-u  
 18.50 Królowa na co dzień — Anna Dymna  
 19.00 Wieczorynka świąteczna  
 19.30 Dziennik telewizyjny  
 20.00 „Papierowy księżyc” — film fab. prod. USA  
 21.40 Jakże dzisiaj śpiewny świat — program rozr.  
 22.10 Królowa na co dzień — Anna Dymna  
 22.25 Sportowe pożegnania  
 22.55 Królowa na co dzień — Anna Dymna  
 23.05 Gwiazdy w zbliżeniu: Tino Rossi — franc. program rozr.  
 23.55 Kino nocne: „Flic story” — film fab. prod. franc.-wios.

**WTOREK II**

12.00 Święta w „dwojce” — program dnia  
 12.05 Podróże na taśmie filmowej — program dla dzieci  
 12.40 Giełda marzeń — wiersze piosenki  
 13.10 „Szecherezada” — film fab. prod. franc.  
 15.00—19.30 Bogusław Kaczyński zaprasza  
 15.00 Świąteczny gość — Joanna Rawik  
 15.15 Świąteczny koncert kołęd  
 16.05 Świąteczny gość — Andrzej Hiolski  
 16.15 Gra Ignacy Paderewski — II rapsodia Franciszka Liszta — program rozr.  
 16.25 Świąteczni goście — Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”  
 16.55 Śpiewa Jan Kiepura  
 17.05 Świąteczni goście — laureaci Konkursu im. Jana Kiepury — Krynica '84  
 17.20 „Rose Marie” — musical film prod. USA  
 19.05 Świąteczni goście — Grażyna Brodzińska i Jerzy Jeszke

**SRODA I**

8.55 Program dnia  
 9.00 Dla dzieci: „Rodzina Leśniewskich” pols. film fab.  
 10.30 Krajobraz polski — Daleko i jeszcze dalej  
 10.50 „Różowa pantera” — ang. komedia sensac.  
 12.45 Przy rodzinnym stole  
 13.10 „Tam, gdzie rośnie wanilia” — „Boże Narodzenie w Meksyku”  
 13.55 Teatr dla dzieci: „Pan Twardowski”  
 15.00 DT — Wiadomości  
 15.15 „Szkoła pod żaglami” — film dok.  
 16.00 Teatr telewizyjny: Aleksander Fredro — „Wielki człowiek do małych interesów”  
 17.10 Muzyczne prezenty pod choinkę  
 17.45 „Pamięci ojców twoich” — reportaż

**SRODA II**

11.00 Program dnia  
 11.10 „Zima pędziem malowana” — etiuda filmowa  
 11.20 Sport dla dzieci  
 12.35 Kalesjon filmowy Kino-Oko: „Człowiek, który nie chciał umrzeć”, „Odkrycie Troi”  
 13.35 Sport i muzyka  
 14.30 „Dzieci białej Żanny” — film przyg. prod. włoskiej  
 16.00 Piłkarskie wariety czyli świąteczny Tele-gol  
 17.00 Liga przebojów sportowych  
 17.30 Kenny Rogers i Dolly Parton w programie świątecznym  
 18.15 Powrót Laudy — czyli tajemnice formuły I  
 19.00 Wywiady Ireny Dziedzic  
 19.30 Dziennik telewizyjny  
 20.00 Salon muzyczny  
 21.00 Ze sztuką na ty  
 21.45 „Kto nie maszeruje, ten ginie” — film fab. prod. ang. (2)

Wszystkim miłym klientom i sympatykom składamy najserdeczniejsze życzenia — pogodnych i spokojnych Świąt oraz wiele szczęścia i radości w nadchodzącym Nowym Roku 1985



**INTER FRAGRANCES FRUTAL-CRACOVIA**

Wszystkim Klientom życzenia świąteczne i noworoczne składa

Biurowo, inż. Marian Charczuk Kraków, ul. Solskiego 18 tel. 22-95-14

polecając **KUPNO—SPRZEDAŻ** mieszkań, nieruchomości

**KOZŁÓWEK** — własnościowe 37 m<sup>2</sup>, zamienię na Nową Hutę, Oferty 40499 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**DWA** pokoje, superkomfortowe i dwa pokoje komfortowe międzywojenne — zamienię na 4 pokoje, superkomfortowe, międzywojenne. Tel. 33-91-90, od godz. 16. g-41482

**ZGUBY**

**UCZCIWEGO** znalazłem sukienki granatowej z golfem, pozostawionej w autobusie 164 proszę o zwrot za nagrodą — Lidia Dąbkiewicz, Kraków, ul. Prądnicza 72. g-41805

**FIAT 125P i 126P**

**EKSPRESOWE NAPRAWY**

- układu kierowniczego
- hamulcowego
- zawieszania i sprzęgła

Kraków, Czarnowiejska 54 26. Konstany ZB.

**USŁUGI**

**UKŁADANIE**, cyklinowanie, lakierowanie parkietów — Onderka, tel. 44-97-83. g-39679

**UKŁADANIE**, bezpyłowe cyklinowanie, lakierowanie parkietu i mozaiki — Sikora, tel. 55-19-75, wieczorem.

**RÓŻNE**

**ZESPOŁ** zagra na weselach i zabawach. Tel. 37-37-08. g-32105

**NAPRAWY** protez zębowych na poczekaniu, wykonywanie koron — mostków i protez w/g najnowszych metod — Łokietka 13. Pierwsza w Polsce aparatura Issosil. g-40611

**SUKNIE** ślubne poleca wypożyczalnia „Danuta” — Kościuszki 39.

Wszystkim naszym miłym Klientom właścicielom FIATA 126p

Szerokiej drogi — w nowym 1985 roku

życzę **NIEDZIÓŁKA i SYNOWIE**

Zakład Blacharstwa Pojazdowego Kraków, ul. Balicka 47, tel. 37-35-94.

**TELEGRAM**

WSZYSTKIM KLIENTOM NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE

SKŁADAJĄ:

- załoga Sklepu Nr 1 w Krakowie, ul. Grodzka 1
- załoga Sklepu Nr 3 w Krakowie, ul. Kr. Jadwigi 107 B

o r a z

**DYREKCJA HANDLOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA POLONIJNO-ZAGRANICZNEGO**

**Intermerk**

**PGM NWA**

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSKI MIESZKANIOWEJ „NOWA HUTA” W KRAKOWIE** ul. Makuszyńskiego 19 z a t r u d n i

- ◆ **KIEROWNIKA** robót specjalistycznych — wymagane wykształcenie wyższe techniczne — ogólnobudowlane, uprawnienia budowlane i 4-letnia praktyka na stanowisku kierowniczym
- ◆ **Z-CÓW KIEROWNIKÓW** oddziałów obsługi mieszkańców — z wykształceniem wyższym technicznym ogólnobudowlanym i 4-letnią praktyką lub średnim technicznym ogólnobudowlanym i 8-letnią praktyką
- ◆ **MISTRZÓW** — z wykształceniem średnim technicznym ogólnobudowlanym, uprawnieniami budowlanymi i 3-letnią praktyką na stanowisku mistrza
- ◆ **INSPEKTORÓW** nadzoru budowlanego — z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym ogólnobudowlanym, uprawnieniami budowlanymi i 3-letnią praktyką
- ◆ **MASZYNISTEK** — z wykształceniem średnim, zawodowym lub podstawowym, ukończonym kursem i praktyką
- ◆ **PRACOWNIKÓW** — na stanowiska robotnicze wszystkich specjalności

Wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania. Zgłoszenia i informacje: Dział Kadr i Szkolenia PGM „Nowa Huta”, ul. Makuszyńskiego 19, tel. 44-81-44.

**Niezawodne i unikalne**

**ELEKTRONICZNE SYSTEMY PRZECIWWŁAMANIOWE**

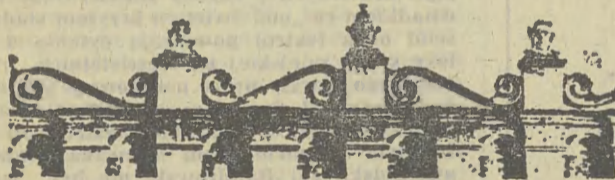
instaluje w:

- mieszkaniach
- willach
- sklepach
- magazynach
- innych obiektach

Specjalistyczny Zakład Elektronicznej Ochrony Obiektów inż. **MICHAŁ TALAR** Kraków, Anieli Krzywoń 23, tel. 11-91-22

Zakład autoryzowany przez Krajowy System Anty Włamanio- wy.

**WEŹ UDZIAŁ W ODNOWIE ZABYTKÓW KRAKOWA!**



**PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW**

Kraków, ul. S. Bagockiego 1a — Biały Prądnik (dojazd z Dworca Głównego autobusem MPK linii 154)

**zatrudni na korzystnych warunkach**

przy odnowie obiektów zabytkowych na terenie m. Krakowa

- ◆ murarzy tynkarzy
- ◆ cieśli
- ◆ blacharzy dekarzy
- ◆ posadzkarzy
- ◆ kamieniarzy
- ◆ fliziarzy
- ◆ pomocników budowlanych
- ◆ stolarzy
- ◆ monterów instalacji wod.-kan.
- ◆ robotników gospodarczo-budowlanych
- ◆ ładowaczy
- ◆ elektryków
- ◆ palaczy z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokieciśnieniowych
- ◆ dozorców budów
- ◆ projektantów
- ◆ architektów
- ◆ konstruktorów
- ◆ kosztorysantów
- ◆ z cę kierownika pracowni konserwacji drewna i polichromii ściennej
- ◆ mistrza w oddziale produkcji pomocniczej (stolarni)
- ◆ specjalistę ds. normowania i organizacji pracy
- ◆ kierownika magazynu
- ◆ specjalistę ds. księgowości finansowej

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIĄ:**


- dodatki za wysługę lat pracy
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych
- atrakcyjne warunki socjalno-bytowe
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym
- dowóz do i z pracy własnymi środkami transportu
- inne świadczenia socjalne (wczasy, kolonie, obozy, posiłki regeneracyjne itp.)

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Szkolenia i Ekspor- tu w godzinach 7—15. Kraków, ul. S. Bagockiego 1a, tel. 33-18-63

**31 grudnia 1984**

specjalne zakłady **SYLWESTROWE**

miliony złotych do wygrania i dodatkowo cenne nagrody do wylosowania



**TOTALIZATOR SPORTOWY**

- ◆ 30 SAMOCHODÓW (2 Polonezy standard, 3 FSO 1500 standard, 25 Fiatów 126p 650E standard)
- ◆ 3 CIĄGNIKI Ursus C-330
- ◆ 5 RADIOODBIORNIKÓW stereo „Radmor”

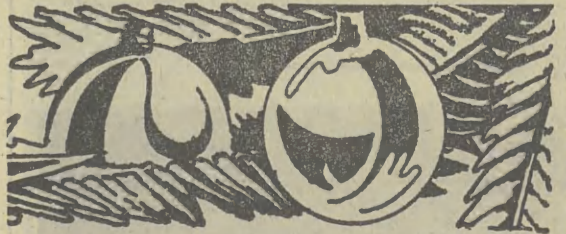
oraz **NAGRODA SPECJALNA 700.000 złotych**

5×45 — **KUPON 3-ZAKŁADOWY — CENA 30 ZŁOTYCH**

Kolektury Totalizatora Sportowego przyjmują kupony tylko do piątku 28.XII.1984 r.

**WSTĄP DO NAS PO MILION — CZEKAMY**

**PP TOTALIZATOR SPORTOWY ODDZIAŁ MIĘDZYWOJEWÓDZKI W KRAKOWIE**



# Gdzie kiedy

<b>PONIEDZIAŁEK</b> <b>24</b> GRUDNIA Adama Ewy	<b>WTOREK</b> <b>25</b> GRUDNIA Boże Narodzenie	<b>ŚRODA</b> <b>26</b> GRUDNIA Dionizego Szczępana
--	--	---

## TEATRY

**Poniedziałek Wtorek**  
Nieczynne.

**Środa**  
Słowackiego 19.15 Śluby paniejskie. Ludowy 19.15 Betlejem polskie. Grotowska 17 Guignol. Kolejarska (ul. Bocheńska 7) 19 Krowderskie zuchy.

## KINA

**Poniedziałek**  
Nieczynne.

**Wtorek**  
Tęcza (ul. Praska) 13.30 Zestaw bajek pt. Gdy zapłonę choinka (pol. b.o.), 14.30 Niepokonany (radz. l. 15), 16.30, 18.30 To tylko rock (pol. l. 15).

## Środa

Wanda 10 Bliższe spotkania III stopnia (USA l. 12 — pożegn. z filmem), 12.30 Zestaw bajek pt. Wilk i zając, 15, 19.45 Czy leci z nami pilot (USA l. 12), 17 Kamienne tablice (pol. l. 15). Uciecha 15.45, 19.15 Gandhi (ang. l. 15). Świt (os. Teatralne) 15.15, 17.30 Ultimatum (pol. l. 15), 19.45 Wieźcie Brubaker (USA l. 18). Kultura (Rynek Główny 27) 14, 18.30, 20.30 Ucieczka z Alcatraz (USA l. 15), 16 Przygody Alibaby i 40 rozbójników (ind. radz. l. 12). Związkowcy (ul. Grzegorzewska) 16, 17 Zestaw filmów z cyklu Bolek i Lolek, 18, 20.15 Tototsie (USA l. 15). Tęcza (ul. Praska) 12 Wielka podróż Bólka i Lolka (pol. b.o.), 14 To tylko rock (pol. l. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Pani minister tańczy (pol. l. 12). Wisła (ul. Gazowa) 15.30, 18 Duch (USA l. 15). Sfinks (ul. Maja-duchowskiego) 11, 12, 13 Bajki, 16 Błąd szeryfa (NRD b.o.), 18, 20 Lata dwudzieste, lata trzydzieste (pol. l. 15). Pasaż (Pasaż Bielański) 12, 13, 14 Bajki, 15.30, 18 Blues Brothers (USA l. 15). Podwawelskie (ul. Komandorów) 12, 13 Bajki, 16 Głina czy lajdak (fr. l. 18).

Pozostałe kina nieczynne.

## WYSTAWY MUZEA

**Poniedziałek**  
**Wtorek — Środa**  
Wawel — komnaty (pon. wt. niecz. śr. 10-15). Wawel zaginiony (pon. wt. niecz. śr. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (pon. wt. niecz. śr. 10-15). Muzeum Katedralne (niecz.). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (pon. wt. niecz. śr. 10-15.30). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (pon. wt. niecz. śr. 9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (pon. wt. niecz. śr. 9-15). Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (pon. wt. niecz. śr. 9-16). Pomorska 2: Męczennictwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (pon. wt. niecz. śr. 9-15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (pon. wt. niecz. śr. 9-15). SOK, Mikołajska 2: Mal. St. Sobolewskiego (pon. wt. niecz. śr. 10-14). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (pon. wt. niecz. śr. 10-16). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (pon. śr. 10-16. wt. niecz.). Czartoryskich św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (pon. 10-15.30. wt. cz. niecz.). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (pon. wt. niecz. śr. 10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicka 9 (pon. wt. niecz. śr. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzień N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Czas żelaza — Mazowiecki Ośrodek Metalurg. z czasów imperium rzymskiego (pon. 9-14. wt. śr. niecz.). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (pon. wt. niecz. śr. 10-13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. Dzieła i twórcy lud. w 40-lecie PRL (pon. 10-18. wt. wol., wt. niecz. śr. 10-15). ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. L. Sawickiego — Las (pon. wt. niecz. śr. 10-14). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Rzeźba Roku (pon. wt. niecz. śr. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (pon. wt. niecz. śr. 10-17). KMPIK, Mały Rynek 4: Galeria: Mal. tematy biblijne (pon. 11-18. wt. śr. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '84 cz. I (pon. śr. 9-19. wt. niecz.). Kopalnia Soli (pon. śr. 8-15. wt. niecz.). Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (pon. wt. niecz. śr. 8-15).

**DIŻURY**  
**Poniedziałek**  
**Wtorek — Środa**  
Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarska 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy 999.

## DIŻURY

**Poniedziałek**  
Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarska 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54, alarmowy 999.

## DIŻURY

**Poniedziałek**  
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Kopernika 19a. Urolog. Prądnicza 35. Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Okulist. Kopernika 35. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

## Środa

Chir., Urolog., Laryng., Okulist. Wrocławska 1. Chir. dzieci. Prokocim Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Inf. Szpitali Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apatycznej, tel. 11-07-65 (8-15. wt. śr. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Mysłenice, Rynek 10, Proszowiec ul. 1 Maja 51 (8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23. wt. śr. 8-22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18. wt. śr. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. 15-17. śr. niecz.). Inf. Kultu. ralna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65. Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorów 3, tel. 37-55-75 i 37-43-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (pon. 7-22, wt. śr. 10-18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19. wt. śr. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18. wt. śr. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. poradnia rodzinna (seksuol. psych. cholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19).

## APTEKI

**Poniedziałek**  
**Wtorek — Środa**  
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 27, tel. 66-69-83, Kozłówek, tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta — Centrum A, tel. 44-17-36, Centrum C, tel. 44-17-19, dodatkowo: wt. śr. 8-15 ul. Lubiech 7.

## rózne

**Poniedziałek**  
**Wtorek — Środa**  
Zoo (Lasek Wolski) 9-17  
Ogród Botaniczny (Kopernika) śr. 10-14

# RADIO

**Poniedziałek I**  
Wiadomości: 14, 16, 19, 20, 23, 0.01.  
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”.  
16.05 Nasz dom. 16.30 Preludium do gwiazdki. 17.00 Koncert życzeń. 17.30 Polskie koledy śpiewa „Mazowsze”.  
18.00 Polska gwiazdka w Arktyce. 18.25 Samotnie koledować śle — recital I. Jarockiej. 19.15 Instrumentarium J. Skrzeka. 19.30 Radio dzieciom — „Śnieżna Emlka” — słuch. poet. 20.00 Muzyczne dedykacje. 20.30 Polskie koledy śpiewają „Poznańskie Słowiki”. 21.05 P. Czajkowski — „Dziadek do orzechów” — fragm. 21.55 Najpiękniejsze melodie świata gra Ork. A. Ventury. 22.25 J. Słowacki — „Król Duch” — fragm. 22.40 Dla rozsiadanych pod świercem. 23.10 Słuchaczom pod choinkę.

**Poniedziałek II**  
Wiadomości: 17, 0.50  
14.00 Święta w stereo. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: F. i K. Nowowiejscy „Wspomnienia o ojcu”. 15.10 Mistrzowie różnych instrumentów. 15.30 Wigilijne posady w Kośnych Hamrach. 15.50 Muzyka przy choince. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 „Radość wszelkiego stworzenia” — słuch. H. Kwiatkowskiej i E. Otwinowskiej. 17.30 Wiatrowe głosy i ludzkie tony. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Koledy polskie śpiewa „Mazowsze”. 19.00 Wieczór z Gwiazdką, cz. I. 20.00 Studio Form Dokumentalnych. 20.45 Przy wigilijnym stole. 21.45 Wieczór z Gwiazdką, cz. II. 22.35 Miniatura poetycka 22.45 Kantata na Boże Narodzenie — A. Stradelli. 23.25 Koncert koled polskich (w wyk. chóralnym). 24.00 Koledy się rydwanie — w nastroju pieśni gospel i spiritual.

**Poniedziałek III**  
Wiadomości: 15, 16, 18, 22.05.  
14 Boże Narodzenie w muz. baroku. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sport. Trójka. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Oto nadchodzi noc — aud. poetycka. 19.20 Koledy polskie śpiewają T. Zylis-Gara i W. Ochman. 20 A kiedy pora wspomnień nastaje — mag. muz. lit. 22.15 Koledy polskie śpiewa chór „Cantilena”. 22.45 Ja i ty jesteśmy jednej krwi. 23 K. Purcell — Te Deum Laudamus Jubilate Deo.

**Poniedziałek IV**  
Wiadomości: 17, 19.30.  
14.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Muzyka dawna na festiwalach. 17.05 „Nuż my dziaćki zaśpiewamy” — koledy staropolskie. 17.30 Nie doręczony list do św. Mikołaja. 17.50 Sinfonia de Nativity. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Polskokatolickiego. 18.40 Koncerty „Na Boże Narodzenie”. 19.00 Co mówią zwierzęta. 19.35 Wigilijne zwyczajne. 20.20 O choincech ze Złotej ulicy. 20.45 Jakże dzisiaj śpiewny świat — koledy i pastorałki w wyk. zesp. „Gang Marcela”. 21.20 Willa u Borynów — fr. pow. „Chłopi” Wł. Reymonta. 22.00 Akademia muzyki dawnej. 23.00 „Wigilia” — słuch. M. Nurowskiej. 23.30 Recital chopinowski. 24.00-1.30 Transm. pasterki z kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła w Poznaniu.

**Wtorek I**  
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19, 23.05.  
7.05 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Gwiazdkowy podarek. 8.00 Zolnierze dzieciom. 8.20 Gody po polsku. 9.05 Pogwark przy choince — spotkanie z I. Santor. 9.25 Z błękitnym krzyżem na ramieniu. 9.50 Wiersze L. Staffa. 10.00 Koledy polskie. 10.30 Choinka dobrej nadziei. 11.00

**Wtorek II**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 Kto był smutny — dziś wesoly. 8.00 Cosi chać. 8.45 Boże Narodzenie w muzyce. 9.15 W dzień Bożego Narodzenia — koncert pastorałek. 9.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 Spotkanie z A. Treter i A. Sikorowskim. 10.40 Na świątecznych listach. 11.00 Uroczystość ku czci św. Iłdefonsa. 12.00 Gościł w Polsce: Lester Bowie i gwiazdy „Złotej Tarki”. 13.05 W. Ochman śpiewa arie Mozarta i Verdiego. 14.00 Śpiewnik rodzinny. 14.15 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z Bremy” — cz. I słuch. 15.00 Gościł w Polsce: A. Sandoval. 15.25 Miniatura poetycka — „Kiedy noc miary najdłuższej dochodzi”. 15.30 Koncert chopinowski: A. Rubinstein. 16.00 Koledy z różnych stron świata. 16.30 „Betlejem polskie” — słuch. poet. wg tekstów L. Rydla. 17.05 Koncertowali w Polsce: L. Stokowski. 18.00 Wspomnienie o J. Haraldzie. 18.40 Koledy polskie. 19.05 Koncertowali w Polsce: M. Pollini i J. Norman. 20.00 Miniatura poetycka — „Kiedy noc miary najdłuższej dochodzi”. 20.05 Gościł w Polsce: R. Charles. 21.05 Koncertowali w Polsce: A. Benediti-Michelangeli. 22.00 Świąteczne nowości, świąteczne premiery. 22.30 Gościł w Polsce: zespół „Tangerine Dream”. 23.30 Miniatura poetycka — „Kiedy noc miary najdłuższej dochodzi”. 23.40 Premiery muzyczne w Dwójce. 0.20 Gwiazdka w stylu country.

**Wtorek III**  
Wiadomości: 7, 19, 23.  
7.05 Dzwony, dzwonki, dzwoneczki. 8 Nieznane o znanych. 8.15 Melodyjki spod jemioli. 8.45 Goście A. Semkiewicz. 9 K. Prońko i inni. 10 Inspektor Niezależny i Spółka — mag. II Kaczor Donald i inni. 11.30 „Gehenna” — Heleny Mniszek — odc. 1 (pastisz lit. na życie wyższych sfer). 12 A. Campras — Oratorium na Boże Narodzenie. 13 Goście A. Semkiewicz. 13.15 J. Reeves i inni. 14 Goście A. Semkiewicz. 14.15 Bob Dylan i inni. 15 „Gehenna” — Heleny Mniszek — odc. 2. 15.30 E. Presley i inni. 16.30 Piłka jest ogromna. 17 Prix Musical — de Radio Brno: W poszukiwaniu straconego ładu. 18 Gra o czarne wrota. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Niebo to jest małe miasteczko. 21.20 The Singers Unlimited i inni. 22 Niebieskie znaki czasu — aud. poet. 22.20 B. Crosby i inni. 23.05 J. S. Bach — Msza h-moll.

**Wtorek IV**  
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.  
7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju: Wigilie wielkich ludzi. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa — Staropolska poezja anonimowa. 8.20 „Gdzie świerk ciemny

trwa... 8.50 Pastorelle staropolskie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Koledy i pastorałki. 10.20 Świat własnych barw. 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Ballada świąteczna. 12.30 W Jezioranach. 13.00 Turon, szopki l... 14.00 Muzyczna biesiada „Ibisa”. 14.30 Delikatność uczuć — montaż poet. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Opowieść wigilijna — słuch. wg pow. K. Dickens. 16.00 Mistrzowie i ich uczniowie. 17.05 O dawnej Polsce i starych Polakach. 17.50 Koledy J. Ekiera i W. Lutostawskiego. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Chrześcijan Baptystów. 18.40 Koledy A. Nikodemowicza. 19.00 Portrety Polaków — kpt. M. Stankiewicz. 19.35 Interpretacje chopinowskie. 20.20 Teatr PR: „Damy i huzary” wg A. Fredry. 21.40 Zimowe impresje w muzyce. 23.00 Gwiazdka za siódmą rzeką. 23.20 Pastorałki. 23.55 Kalendarz radiowy.

**Środa I**  
Wiadomości: 7, 9, 12.05, 16, 19, 23, 0.01.  
7.05 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie — Wojenne losy rodzinne. 7.45 Muzyka w rannych pantoflach. 8.00 Nowe nagr. rad. orkiestr. 8.30 Urok piosenki z tamtych lat. 9.05 Obraz świata w roku 2000. 9.25 Bardowie powojennej Warszawy. 10.00 Wielcy na scenie i na ekranie — J. Kiepusa i M. Eggerth. 10.45 Z kalendarza polskiego. 11.00 Polskie koledy. 11.30 Muzy pod choinkę. 12.15 Czy mnie jeszcze pamiętasz. 13.00 Bajdocija — kraina marzeń nie tylko dziecięcych. 13.15 Strausowie w interpretacji R. Stozła. 13.55 Radio kierowców. 14.00 Powtórka z Q. Jonesa. 14.20 Gwiazdy scen operowych. 15.00 Świąteczny koncert życzeń. 16.05 Teatr PR: „Ekspres nad morze” — słuch. K. Choiński-go. 17.00 Muz. i aktualności. 17.30 Nowe nagr. radiowych orkiestr. 17.55 Radio kierowców. 18.00 Tak obraca się świat — fel. 18.05 Pan Moniuszko wodzirej. 19.10 Koncert na jeden głos — J. Polomski. 19.30 Radio dzieciom: „Gdzie jest Mikołaj?”. 20.00 Radio kierowców. 20.05 Przymioma się Teatr Uniwersalny „ETHEREK”. 20.35 Powtórka z D. Ellingtona. 21.05 Przeżyjmy to jeszcze raz. 21.45 Do tańca i do słuchania. 22.00 Teatr PR — „Marla” — słuch. wg A. Malczewskiego. 23.10 Dla tych co nie lubią jazzu.

**Środa II**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa III**  
Wiadomości: 7, 23.  
7.05 Zimowe przebudzanki 8 Koncert szczyrzych życzeń. 8.10 Przeboje we dwoje. 8.45 Przez dziurkę od klucza. 9 Przedstawia L. Nowicki. 10 To co? — mag. rozr. 10.50 Będziemy rodziną. 11 Piasek z Iluzjonu. 11.30 „Gehenna” H. Mniszek — odc. 3. 12 Przedstawia M. Niedźwiecki. 12.50 Bądźmy dziećmi. 13 Przedstawia P. Kaczkowski. 14 Przez dziurkę od klucza. 14.15 Przedstawia P. Brodowski. 15 „Gehenna” H. Mniszek — odc. 4. 15.30 Przedstawia J. Kordowicz. 16 Kuchmistrz doskonały. 16.30 Przedstawiają oldboye. 18 „Gehenna” Heleny Mniszek — odc. 5. 18.30 Przedstawia M. Pecińska. 19.40 Koledy i pastorałki. 20 Bądźmy przyjaciółmi. 20.10 M. Jackson — „Śpiewam bo jestem szczęśliwa”. 21 Pieśń nad pieśniami. 21.20 Prowadzą nas pieśni Jah. 22 Dziennik we dwoje. 22.40 Koledy i pastorałki. 23.05 Gra o Narodzeniu Pańskim. 24 Jam session pod choinkę.

**Środa IV**  
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.  
7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 W salonie i w kuchni. 8.50 Pastorelle staropolskie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Koledy i pastorałki. 10.20 Odpukać w niemalowane — rep. 10.45 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Ballada świąteczna. 12.30 Konwalia dla Sabiny — rep. 12.50 Wielkie przeboje i ich legendy. 14.00 Magazyn Między nami. 14.30 Muzyczna biesiada Ibisa. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „O królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu” — słuch. wg opow. L. Greena. 16.00 Koledy i pastorałki. 16.10 Recital Wł. Kłosiewicza. 17.05 Dom rodzinny dom. 17.50 Muzyka organowa. 18.00 Księga ksiąg. 18.30 Koledy polskie. 18.50 Fotel w czwartym rzędzie. 19.00 Artysta kabaretowy — ragtime nie tylko solowe. 19.35 Dom rodzinny dom. 20.20 Teatr operowy Czwórki: G. Meyerbeer — „Afrzykanka”. 23.55 Kalendarz radiowy.

**Środa V**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa VI**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa VII**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa VIII**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa IX**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa X**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XI**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XII**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XIII**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XIV**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XV**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XVI**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XVII**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XVIII**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XIX**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XX**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XXI**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Korzeniowski „Diana z

**Środa XXII**  
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.  
7.05 Muzyczny kulig. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 „Witaj Królu Najjaśniejszy... czyli stara pastorałka góralska”. 8.00 Co slychać. 8.45 Świąteczne prezenty muzyczne. 9.30 Romanse i nie tylko: J. Conrad Kor

# Górnik odprawiony z kwitkiem

**WISŁA — GÓRNIK 113:90** (53:37). Najwięcej punktów: dla Wisły — Miedzik 35, Kudłacz 27, Bogucki 18, Michalczyk 11, dla Górnika — Reszke 25, Młynarski 21, Kiełbik 12. Sedziował dobrze pp. R. Koralewski i Z. Szpilecki z Poznania.

Koszykarze Wisły solidnie zapracowali na świąteczną przerwę. W sobotnim pojedynku z walbrzyskim Górnikiem zagrali z dawno nie ogladaną pasją, ambicją, a przy tym bardzo skutecznie. W tej sytuacji rywale nie mieli wiele do powiedzenia, a na dodatek destrukcyjna rola Młynarskiego w zespole (nie walczył, nie krył, grał „na stojąco”) sprawiła, że zeszli z boiska bardzo wysoko pokonani. W zwycięskiej drużynie wszystkim należą się słowa uznania. Fikiel, mimo bólu nogi wyszedł na boisko i grał w pierwszej połowie, ogromnie bojowy i waleczny był Kudłacz, serie świetnych rzutów miał Miedzik (choć czasami nieco zbyt

pochopnie decydował się na strzały), waleczny był Suda, a Michalczyk rozegrał znów bardzo dobrą partię. Bogucki znakomicie zaś wywiązał się z funkcji obronnych, pilnując dokładnie i skutecznie Młynarskiego. W sumie bardzo dobry występ krakowian.

Na pochwałę zasłużyli też koszykarze Hutnika. Krakowianie rozegrali w Bytomiu dobry mecz, przegrywając z tamtejszą Stalą dopiero po dogrywce 85—88.

Pozostałe wyniki: Pogoń — Śląsk 89—133, Gwardia — Lech 79—82, Legia — Polonia 106—85, Zastal — Zagłębie 68—92.

1. Zagłębie	13 24 1168—1000
2. Lech	13 24 1287—1179
3. Śląsk	13 23 1256—1118
4. WISŁA	13 22 1288—1150
5. Górnik	13 21 1156—1088
6. Stal	13 19 1197—1207
7. HUTNIK	13 18 1121—1145
8. Gwardia	13 18 1121—1176
9. Pogoń	13 18 1143—1222
10. Legia	13 17 1208—1304
11. Zastal	13 16 1091—1186
12. Polonia	13 14 1045—1306

**KOSZYKARKI** Wisły nie miały najmniejszych problemów z pokonaniem Spójni, zwyciężając w Gdańsku 103—76. Najwięcej punktów zdobyły: dla gdańszczanek Nawrot 18 i Gawęca 17, dla krakowianek Jaskurzyńska 27 i Seweryn 22.

Pozostałe wyniki: Wióknierz — Polonia 86—47, AZS Poznań — ROW 90—77, Stal — ŁKS 67—76, AZS Katowice — Lech 73—71, Szeza — Czarni 87—51.

1. WISŁA	12 22 1011—799
2. Szeza	12 21 982—839
3. ŁKS	12 21 932—839
4. AZS P.	12 20 923—809
5. Czarni	12 19 835—836
6. Lech	12 18 921—891
7. Spójnia	12 18 823—876
8. Wióknierz	12 16 763—817
9. Polonia	12 16 798—877
10. Stal	12 16 787—799
11. ROW	12 15 733—847
12. AZS K.	12 14 651—999

## TELEGRAFICZNIE

**TIRANA.** W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata grupy I Albania wygrała z Belgią 2—0.

**WIENIEŃ.** Międzynarodowy turniej hokeja na lodzie zakończył się zwycięstwem reprezentacji Szwajcarii. Drugie miejsce zajęli Austriacy, a trzecie Holendrzy.

**BARCELONA.** Polscy hokeiści zajęli drugie miejsce w halowym turnieju o Puchar Europy juniorów. Zwyciężyła drużyna Hiszpanii.

**NIKOZJA.** Holandia pokonała Cypr 1—0 w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata grupy V.

**ADELAJDA.** W finale tenisowego turnieju Grand Prix Peter Doohan zwyciężył Huuba van Boeckela 1—6, 6—1, 6—4.

**TURKU.** Podczas hokejowych mistrzostw świata juniorów do lat 20 Polska przegrała ze Związkiem Radzieckim 0—10. W drugim meczu Czechosłowacja pokonała USA 9—1.



# WIELKI SZLEM

**W ROKU 1984 POLSKIM SPORTOWCOM NIE UDAŁO SIĘ NACYCIE NASZEGO GŁODU WIELKIEGO SUKCESU, DOPIERO W LISTOPADZIE SMAKOWITY KĄSEK: PIERWSZY ZŁOTY MEDAL OLIMPIADY BRYDŻOWEJ W HISTORII POLSKIEGO BRYDŻA PRZYWIEZLI Z SEATTLE: PIOTR GAWRYŚ, KRZYSZTOF MARTNES, TOMASZ PRZYBORA, JACEK ROMAŃSKI, PIOTR TUSZYŃSKI I HENRYK WOLNY.**

Rozmawiam z pierwszym — wedle alfabetu — PIOTREM GAWRYSIEM.

— Kiedy rozpoczęła się Pańska brydżowa przygoda?

— W domu grało się w brydża, więc i ja brałem karty do ręki już w wieku 8—10 lat, ale szybko mnie to znudziło. Zainteresowanie wróciło przed 15 rokiem życia i potem było już silniejsze, niż wszystko inne. U nas bardzo dużo licealistów i studentów

dostaje przysiwowatego kota, grają ambitnie, bez opamiętania, często kosztem nauki. Nie inaczej było ze mną. Moje studia architektoniczne, przynajmniej trwały długo... Żeby dojść do wyczynowej formy trzeba było ośmi godzin dziennie przesiadać przy stole.

— Pierwszy sukces?

— Przyszedł szybko, po trzech latach, gdy nie ukończyłem jeszcze lat 18. W jednym z turniejów podczas Kongresu Bałtyckiego, w 1973 r. do gry zasiadło 210 par. Z Grzegorzem Matulą okazaliśmy się najlepszymi.

— A więc ważne jest, kiedy się zaczyna?

— Chyba tak. W Szwecji brydż stoi na wysokim poziomie, ale tam ucza go w szkołach, jest przedmiotem nadobowiązkowym. Podobnie w USA jest gra bardzo rozpowszechniona — Amerykańska Liga Brydża Sportowego zrzesza kilkaset tysięcy ludzi, głównie młodych. To stanowi podstawę potęgi amerykańskiej w tej dziedzinie sportu.

— Bardzo ważne jest, kto uczył grać?

— Bardzo. Niestety, w Polsce raczej tępi się kartograjstwo, niż prowadzi zorganizowane szkolenie młodych, więc i okazje wyłowienia talentów są nieliczne i przypadkowe. Większość gra w zespołach koleżeńskich z rówieśnikami, nie ma zatem możliwości podnoszenia poziomu. Ja trafiłem szczęśliwie do Dzielniceowego Domu Kultury na warszawskim Targówku, w którym sekcja brydżowa zorganizowała i prowadził nestor polskiego brydża, członek pierwszej reprezentacji

Polski na mistrzostwach Europy w 1957 r. w Wiedniu — nieżyjący już Jan Wieczorkiewicz.

— Czy sukces zapewnia gra stała z tym samym partnerem?

— Panuje na ogół takie przekonanie. Znając partnera, łatwiej zrozumieć jego intencje w trakcie licytacji i rozgrywki.

— Zapewne dlatego, by nie „czytać” z głosu lub wyrazu twarzy wprowadzono zastąpienie partnerów, licytowanie przy pomocy karteczek...

— Niektórzy na to zrymają się, a ja pochwalam. Gra „otwarta”, nawet bez umówionych sygnałów, staje się zbyt „przezroczysta”. Ale wracając do Pań pytania o zmiany partnerów Otóż ja raczej jestem nietypowy i zmieniałem ich często. Bywało, że nie miałem z kim grać.

— ?

— No, może mam trudny charakter i jestem zbyt wymagający. Nie toleruję błędów, także zresztą własnych. Najdłuższe, bo 3 lata wytrzymałem z moją Krzysztof Moszczyński, z którym wygrałem mistrzostwa Europy juniorów parami w Cannes, w 1976 r.

— Ale per saldo częste zmiany partnerów zaskoczyły Pana, czy pomogły?

— Doraźnie szkodziły, bo utrudniały przebieg kariery, niekiedy nie miałem z kim grać, a więc nie mogłem ubiegać się o udział w reprezentacji. Natomiast ostateczny efekt jest raczej pozytywny, gdyż częste zmiany pozwoliły zdobywać nowe doświadczenia, obserwacje, wzbogaciły intelektualnie.

— Pana ulubiony partner?

— Henryk Wolny. To wielki, samorodny talent. On tę grę czuje. Niekiedy podejmuję decyzje teoretycznie nie uzasadnione, ale przecież trafne. Dzięki niemu zrozumiałem, że tej gry nie da się oprzeć na czysto rozumowych przesłankach, że potrzebna jest intuicja.

— Czy lepiej grają tzw. myśliciele, którzy przed każdą odzywką, przed każdym położeniem karty bardzo długo się zastanawiają?

— Podczas zawodów czas gry jest ograniczony. W Seattle 16 rozdań trzeba było rozegrać w ciągu około 2 godzin, za przekroczenia łapalo się punkty karne.

— Na czym polegają zdolności brydżowe?

— Na umiejętności koncentrowania się, odporności na napięcie i porażkę, bo porażki są nieuniknione.

— A wola zwycięstwa pomaga, czy przeszkadza?

— Pomaga. Przy silnej woli można więcej z karty wycisnąć. — Ale można też poleć. Tak jak przy planowaniu, kiedy „chciejstwo” jest silniejsze od realnych warunków.

— Doświadczenia światowe dowodzą, że ofensywny, nawet agresywny brydż przynosi więcej sukcesów, niż nadmierna ostrożność. Ja się muszę raczej hamować, a są tacy, którzy grają zbyt miękko i pracują ciężko nad zmuszeniem się do śmiałości. A jeszcze inni są pasywni, żeby „nie było na nich”. Bo ryzykowna akcja nie zawsze się przecież powiedzie, i wówczas partner ma pretensje, że ta akcja nie była konieczna.

## W Zakopanem...

...rozegrano doroczny, już 15. turniej młodych koszykarek o Puchar Tat, urządzący przez KOZKosz. Wygrała Korona przed MKS Chem Lubelski, Hutnikiem i SC Lipsk.

**Karta**  
**prawdę**  
**Ci**  
**powie?**

## Awans Cracovii i Hutnika

**SZCZYPIORNIKI** Cracovii awansowały do finału Pucharu Polski, remisując na turnieju w Elblągu z Pogonią oraz zwyciężając Szezą 27—24 i miejscowy Start 24—22. Obok krakowianek awans wywalczył także elbląski Start.

Powodzeniem zakończył się również występ „7” Hutnika na turnieju w Mielcu, którego stawką był awans do półfinału Pucharu ZPRP. Krakowianie po porażce z AZS Białystok 22—24 pokonali Wióknierz Pabianice 31—25 i Stal Mielec 30—25. Do półfinału obok krakowian awansowali mieleczanie.

\*

**SZCZYPIORNIKI** krakowskiego AZS AWF, choć byli gospodarzami turnieju, rozgrywanego w ramach II rundy Pucharu ZPRP, zajęli ostatnie miejsce w końcowej klasyfikacji. Przegrali wszystkie mecze: z Koroną Kielce 20:38, ze Śląskiem Wrocław 28:34 i z Grunwaldem Poznań 28:32. W innych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Śląsk — Grunwald 36:25, Korona — Grunwald 28:25, Korona — Śląsk 32:32, Czolowe lokaty i awans do następnej rundy Pucharu wywalczyły zespoły Korony i Śląska. Najlepszym strzelcem krakowskiej imprezy okazał się Młoczyński (Śląsk) — 24 gole. (js)

## Najlepszy A. Lenda

**OPRÓCZ A. Put** z Wandy, która już w czwartek wygrała grę pojedynczą kobiet tytuł mistrzów Krakowa w tenisie stołowym zdobyli: w singlu mężczyzn — A. Lenda z Nadwiślanu (pokonał w finale B. Czyżyckiego z Wandy 3:0), w debłu panów — B. Czyżycki i W. Leśniak, w debłu pań — A. Put i A. Polak, a w mikście — A. i K. Putowie (wszyscy Wanda).

Sprawa klucza stała się niebawem najważniejszym tematem artykułów w gazetach. Zanim jednak to nastąpiło, wymalowano zaraz następnej nocy ten ohydny napis na murze. Nie mógł tego zrobić jakiś mały łobuziak. Trzeba było przecież do tego przygotować sobie jakieś naczynie ze smolą i pędzel oraz wyjść z domu mimo zmrózki, a może nawet przejść spory kawałek drogi na piechotę, gdyż Ashby, mimo że długo nie spał, nie słyszał zabrzęcającego się koło ich domu samochodu. Tego dnia zobaczył przez okno sporą grupę dzieci. Zwykle w sobotę zbierała się ich cała paczka, jednak dotychczas terenem ich zabaw, zwłaszcza gdy spadł śnieg, była następna uliczka, bardziej spadzista i odpowiedniejsza do zjeżdżania na saneczkach. Tym razem dzieci urządziły sobie zabawę tuż koło ich domu. Ze sposobu ich zachowania i spoglądania na okna widać było, że wybrały to miejsce nieprzypadkowo.

Ashby, przechadzając się w miękkich pantoflach, z fajką w ustach, spojrzął w pewnej chwili w okno i dostrzegł że szyba buzią któregoś z małych urwisów, zagładających do mieszkanka. Nie miał zamiaru ich odpedzać. Także Krystyna, zauważywszy manewry dzieci, nie zwracała na nie uwagi. Oboje zdawali sobie sprawę, że tak będzie lepiej.

Jeśli chodzi o tryb życia Krystyny, to nie wprowadziła ona w nim żadnych zmian. Tak samo jak zwykle chodziła na zebrania różnych komitetów społecznych lub na posiedzenia w dobroczynnych instytucjach, czy też na herbatki do znajomych pań. Nigdy jednak nie pozostawała poza domem dłużej, niż to było koniecznością potrzebne.

— Nikt o tym z tobą nie rozmawiał? — pytał ją czasem Spencer.

— Nie, mówiliśmy tylko o sprawach dotyczących działalności komitetu.



również? Niewątpliwie wyrażało to przypuszczenie, że Krystyna także chwilałami podejrzewała go o popełnienie tej zbrodni.

Gazety nie sugerowały jeszcze tej możliwości, jednak każdego dnia wskazywały na brak podstaw dla dotychczasowych hipotez, toteż kierunek dochodzeń mógł się w każdej chwili zmienić.

Zaden z przesłuchiwanych młodych ludzi nie zeznał, żeby krytycznego wieczoru widział Bellę. Doktor Wilburn stwierdził, że zgon jej nastąpił przed godziną pierwszą po północy. Ponieważ Krystyna o tej porze jeszcze nie było w domu, Ashby nie miał alibi. Natomiast każdy z młodych ludzi, znajomych Belli, bez trudu znalazł odpowiedź na pytanie, co w danym czasie robił. Jedni byli w kinie, inni w towarzystwie kolegów i koleżanek siedzieli w cukierni.

W toku przesłuchania zadawano im różne niedyskretne pytania, które gazety powtarzały, używając przy tym dziwnych sformułowań: Dwoch młodych chłopców zapytanych o ich znajomość z Bellą Sherman zeznało, że ich stosunki z nią były dość intymne, ale jednocześnie oświadczyli, że miały one charakter zupełnie przelotny...

Po przeczytaniu takiego sprawozdania, Ashby notował na kartkach nazwiska, przeważnie dobrze mu znane, gdyż należały do jego dawnych uczniów, synów ludzi, z którymi on i Krystyna utrzymywali stosunki towarzyskie.

Kto prowadził te przesłuchania? Bez wątpienia Bill Ryan, ponieważ Krystyna spotkała w poczekalni jego biura paru tych młodzieńców, gdy zjawiała się tam z Lorraine.

Co redaktor rozumiał przez stosunki „dość intymne”?

Spencer snuł tego rodzaju rozważania, gdy siedział samotnie w swej komórcie. Oparty o biurko trzymał w jednej ręce obówek, drugą zaś potierał czoło lub rozgarniał włosy. Często spędzał tak całe wieczory, jakby cofał się do owych dni, gdy się przygotowywał do składania egzaminów. Machinalnie przy tym kreślił w zamyśleniu na papierze różne arabeski, jakies odwrane słowa, czasem koło jakiegoś imienia wyrysowywał mały krzyżyk. „Dość intymne” — zastanawiał się.

Z pewnością odnosiło się to do przejażdżek samochodem. Wszyscy ci młodzi ludzie korzystali z samochodów swoich rodziców. Czyż nie mogli pojechać z Bellą do takiego na przykład lokalu jak Little Cottage? Nie podawano tam trunków młodzieży, ale w takich wypadkach zabierali oni ze sobą butelkę i po drodze zatrzymywali się na boku szosy, aby ją wypić. Pewnie dlatego swoje stosunki z Bellą określali mianem przelotnym.

Wyprawy takie były zjawiskiem nagminnym. Wszyscy o nich wiedzieli, ale woleli udawać, że nie wiedzą. Czy rodzice młodych dziewcząt, które brały udział w tego rodzaju wycieczkach, mogli mieć złudzenie co do ich prowadzenia się?

Samopoczucie Spencera stawało się coraz gorsze. Siedząc samotnie w swoim pokoju, słyszał najłżejszy szmer pochodzący z innych pomieszczeń — skrzypnięcie mebla czy podłogi. Każdy taki, nawet najmniejszy, szelest napałował go niepokojem. Wyglądał wówczas ze swojej komórki, wyobrażając sobie, że to pewnie Krystyna wróciła do domu i rozmawia z kimś szepcąc, może nawet spiskuje przeciwko niemu.

(Ciąg dalszy nastąpi) (37)

Rozmawiała: **IRENA SCHOLL** (Krajowa Agencja Robotnicza)

## Lider nie zawodzi

**SIATKARZE** Hutnika liderujący w II lidze pokonali kolejną przeszkodę na drodze do ekstraklasy, wygrywając w Częstochowie z tamtejszym AZS-em 3—0 i w rewanżu 3—0. Nie wiedzie się natomiast krakowskim akademikom, którzy przegrali w Mielcu ze Stalą 0—3 i 0—3.

